Nr. 107 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Kraków, Poniedziałek 12 Maja 1924. Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 6,000.000
przesyłką pocz. 6,000.000
Za granicą 10,000.000
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1074.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 10 gr.
Nekrologi . . . 20 „
Nadesłane . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na I-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki według umowy.
Nr. czeku P. K. O. 140.956 i 400.408.
1 złp. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich policzone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze“.

Nowy parlament niemiecki

„Mogło być jeszcze gorzej“

Kraków, 10 maja.

Rzesza niemiecka otrzymała nowy parlament, który od poprzedniego różni się tylko tem, że żywioły rozkładowe weszły do niego w sile bardzo wzmożonej. Prasa niemiecka pociesza się uwagą, że mogło być jeszcze gorzej ale podobna pociecha nie może wystarczyć wobec faktu, że wkrótce mają się rozstrzygnąć losy Niemiec.

Mogło być jeszcze gorzej! Przypatrzmy się, jak ta pociecha wygląda w świetle liczb. Narodowcy niemieccy skupili na swoje listy 5.733.000 głosów, zdobyli 96 mandatów, a ponieważ poprzednio mieli 66, więc obecnie zyskali 30, więc prawie 50 procent. Tak zwani ludowcy (Völkische), najskrajniejsi nacjonaliści, którzy poprzednio mieli tylko 3 mandaty, zdobyli 30 mandatów, a więc pomnożyli swój stan posiadania dziesięciokrotnie. Do nowego parlamentu weszli tacy zamachowcy jak Ludendorff, Frick i Roehm, tacy nacjonaliści jak hr. Reventlow i dr Roth, jak osławiony twórca wojny podwodnej admirał Tirpitz, jak wreszcie Otton Bismarck. I prasa niemiecka powiada, że mogło być jeszcze gorzej.

Komuniści skupili na swoją listę 3,628.000 głosów, zdobyli 62 mandatów, a ponieważ poprzednio mieli 15 mandatów, więc zyskali 47 nowych, czyli pomnożyli swój stan posiadania o 300 procent. Co siódmy Niemiec oddał swój głos na partję, która notorycznie otrzymuje rozkazy z Moskwy. Podobno nie tylko rozkazy. Komunizm, który we Francji, w Anglji, we Włoszech, w Polsce, nawet na Węgrzech nie może zapuścić korzeni, rozwija się bujnie w Niemczech, gdzie niema analfabetów, gdzie zawsze panowało aż przesadne poszanowanie władzy, gdzie wszyscy powtarzali znane wyrazy „Ruhe ist des Bürgers erste Pflicht“. Ale mogło być jeszcze gorzej. Jeżeli jednakże ta uwaga jest trafna, to w takim razie to „gorzej“, które tym razem było tylko możliwe, stanie się przy najbliższej sposobności nieuniknione. A wtedy?

Za kilkanaście dni rozpoczną się obrady nowego parlamentu. Jaki jest układ sił i jak się one ugrupują? Oddajmy głos prasie niemieckiej, która w tej sprawie jest kompetentna. Omawiając szanse utworzenia „wielkiej koalicji“, daje „Berliner Tageblatt“ następujące obliczenie:

Do wielkiej koalicji mogą wstąpić: socjaliści (100 mandatów), centrum (65), partja ludowa (44), demokraci (28), stan średni i bawarski związek ludowy (10), Hanowerczycy (5) — razem 252 głosy.

Przeciwko koalicji stanęliby: narodowcy niemieccy (96 głosów), komuniści 62, ludowcy 32, bawarska partja ludowa 16, związek wiejski 9 — razem 215.

Teoretycznie jest więc koalicja możliwa, o ile wchodzące w skład jej grupy zdobędą się na nieustanną solidarność.

Rozważając możliwość drugiej ewentualności, a mianowicie „bloku prawicowego“, daje wymieniony dziennik następujące obliczenie:

Za blokiem prawicowym mogą się oświadczyć: narodowcy niemieccy (96 głosów), centrum (65), niemiecka partja ludowa (44), bawarska partja ludowa (16), stan średni i związek chłopski (10), związek wiejski (9) — razem 240 głosów.

Po przeciwnej stronie znaleźliby się: socjalni demokraci (100 głosów), komuniści (62), ludowcy (Völkische) 32, demokraci 28, Hanowerczycy 5 — razem 227.

Która z tych dwóch możliwości zostanie zrealizowana, nie mówi wspomniany dziennik, czyniąc tylko ogólną uwagę, że przyjście do skutku bloku prawicowego jest o wiele trudniejsze niż wielkiej koalicji.

Którakolwiek jednakże strona wyłoni z siebie nowy rząd, będzie on zdolny do załatwienia tylko takich spraw, które mogą być uchwalone zwyczajną większością parlamentu. Gdy jednakowoż przyjdą na porządek dzienny te wszystkie przyszłe projekty ustaw, które muszą wejść w życie na podstawie sprawozdania rzeczoznawców, przyjętego już przez rząd niemiecki, potrzebna będzie większość 2/3 głosów. Rząd będzie musiał wejść w rokowania z temi stronnictwami, które na razie zwalczają wymienione sprawozdanie, ale ostatecznie okaża może skłonność do zajęcia innego stanowiska, powołując się wobec wyborców na „vis major“ z zagranicy.

—oo—

Jak to sowiety po przyjacielsku rozmawiają z Niemcami

Sowiety zarzucają policji berlińskiej sfałszowanie dokumentów. — A może dokumenty są autentyczne. — Wymyślanie pruskiemu ministrowi od łajdaków. Jak się to wszystko skończy?

Moskwa, 10 maja (AW). Prasa sowiecka, która dotąd energicznie lecz powściągliwie reagowała na zajścia w Berlinie, obecnie zmieniła ton i zamieszcza artykuły przepełnione obelżywemi wyzwiskami pod adresem Niemców. Przyczyną zmiany frontu są wiadomości, jakoby **dyrektor policji politycznej w Berlinie Weiss, sfałszował dokumenty, znalezione podczas rewizji w przedstawicielstwie handlowem, i podaje je za prawdziwe, usiłując skompromitować bolszewików.** Prawdopodobnie jednak chodzi tutaj o autentyczne dokumenty, **kompromitujące sowiety, a przypisywane Weissowi fałszerstwo jest środkiem zapobiegawczym przeciwko kompromitacji.** Stieklow w artykule „Dosyć żartów“ podejrzywa rząd niemiecki, iż cała historja została zainscenizowana przez rząd niemiecki, aby znaleźć dowody prowadzenia propagandy przez sowiety w Berlinie. — Stieklow orbzuca policję berlińską i pruskiego ministra spraw wewnętrznych, Severinga, obelżywemi słowami, wymyślając im **od łajdaków, podleców itd.** Zaznacza on, że rewizja w przedstawicielstwie sowieckiem nie jest miarodajną, albowiem człowiek z ustaloną marką łajdaka i prowokatora, jak Weiss, zdolny jest do fałszerstwa dokumentów, w dodatku przy pomocy imigrantów rosyjskich. **Stieklow przestrzega rząd niemiecki przed próbą publikacji** rzekomo sfałszowanych dokumentów, grożąc pogorszeniem stosunków niemiecko-sowieckich. Rząd sowiecki ma dość siły, aby pokazać niemieckim policjantom i ich dostojnym protektorom, **że z sowietami żartować nie wolno.** — „Prawda“ w art. „Czy długo jeszcze mamy czekać“, stwierdza, iż rząd sowiecki jest zbyt ustępliwy i uważa, iż należy zastosować wobec Niemiec środki represyjne, kierując transporty zboża z pominięciem portów niemieckich, a oprócz tego należy zrewidować zamówienia sowieckie, poczynione w Niemczech.

—oo—

Konserwatyści pogrzebali bill o autonomji Szkocji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Londyn, 10 maja. **Drugie czytanie projektu billu o autonomji dla Szkocji wywołało burzę** pod koniec posiedzenia, albowiem **przewodniczący Izby gmin wzbraniał się przyjąć wniosek, żądający zaniechania dyskusji.** Regulamin Izby postanawia, że po godzinie 11 w nocy w pierwszych czterech tygodniach, aż do godziny 4 w piątek przedłożenie bez głosowania uchodzi za odrzucone, jeśli przedtem nie zostało uchwalone zamknięcie dyskusji. W tym ostatnim wypadku przedłożenie zostaje poddane głosowaniu późniejszemu. **Przewodniczącemu przysługuje prawo albo zgodzić się na zamknięcie dyskusji, albo wniosek odrzucić. Wczoraj speacker odrzucił tę prośbę.** Konserwatyści wrogo usposobieni dla autonomji Szkocji wypełnili przemówieniami czas do godziny 4, aby w ten sposób automatycznie **doprowadzić do upadku przedłożenia.** W kołach Izby panuje przekonanie, że wniosek na zamknięcie dyskusji byłby przyjęty bez sprzeciwu speackera, a ustawa uchwalona. Liberali i Labour Party byli za przedłożeniem. Po drugiem odrzuceniu projekt nie może być na tej samej sesji wzięty pod obrady. **Posiedzenie odroczono wśród wielkiego hałasu i łżenia speackera.**

Budowa kanału La Manche

Londyn, 10 maja (AW). Celem zmniejszenia bezrobocia rząd postanowił przystąpić do wielkich prac elektryfikacyjnych i **budowy tunelu pod kanałem La Manche.**

* * *

Rozpoczęcie budowy pod kanałem La Manche, oddzielającym Anglję od Francji, byłoby **jednem z epokowych dzieł techniki jak np. kanał sueski lub panamski.** Projekt połączenia Anglji z kontynentem europejskim zapomocą podmorskiego kanału istniał już oddawna, lecz realizacji jego stały na przeszkodzie względy polityczne. Przeszkody te obecnie nie istnieją, skoro rząd angielski przystępuje do rozpoczęcia robót.

—oo—

Uchwalenie budżetu wojskowego

Gospodarka Demobilu

Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej uchwalono w trzeciem czytaniu budżet wojskowy, przyczem **restytuowano fundusz dyspozycyjny, zwiększono uposażenie podoficerów zawodowych** i uchwalono 40 tysięcy złotych **na wydawnictwa wojskowe.**

Przy rozpatrywaniu gospodarki Demobilu, przedsiębiorstwa prywatnego, sprzedającego powojenne ruchomości, stwierdzono, że **przedsiębiorstwo to nie dało żadnych dochodów,** gdyż pochłonęła je administracja. Dla skontrolowania tej gospodarki wybrano specjalną komisję, do której weszli jako przewodniczący Gruszka, dalej Badian (PPS), Bitner (Ch. D.), Diakowski (Wyzwolenie), Błażewski (ZLN), i Śliwiński (grupa Bryla).

P. Thugutt nie obraził sądownictwa

Warszawa, 10 maja. (PAT). W odpowiedzi na interpelację posłów Z. L. N. w sprawie przemówienia **posła Thugutta** na bankiecie w dniu 28 lutego br., podsekretarz stanu ministerstwa sprawiedliwości p. Siennicki, wystosował do marszałka Sejmu pismo z wyjaśnieniem, że przemówienie owo w swoim autentycznym tekście **nie daje podstaw do wdrożenia postępowania karnego,** nie było bowiem wygłoszone na zebraniu publicznem, lecz w kole zamkniętem, a więc **w prywatnem gronie ludzi,** sama zaś treść przemówienia zawiera wprawdzie ogólnikową choć nieścisłą krytykę sądownictwa, — **w krytyce tej jednak trudno się dopatrzeć zwrotów lub wyrazów godzących w cześć instytucyj sądowych.**

O utworzenie międzynarodowego Trybunału Rozjemczego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. Z Waszyngtonu donoszą, że senator Lodge przedłożył dnia 8 bm. wniosek senatowi, wzywający rząd do wdrożenia rokowań z Francją, Anglją, Japonją i Włochami, oraz 5 innemi państwami, **celem utworzenia niezależnego od Ligi Narodów międzynarodowego Trybunału rozjemczego.** W tym celu ma być zwołana konferencja międzynarodowa do Hagi.

Aresztowanie przywódcy partji filoniemieckiej na Łotwie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. Z Rygi donoszą, że Niedra, przywódca partji filoniemieckiej na Łotwie i twórca odziałów ochotniczych w Libawie, **aresztowany został na dworcu kolejowym w Rydze** w chwili kiedy wracał z Wilna na Łotwę. Niedra protestował przeciw aresztowaniu, powołując się na godność pastora i prawo rosyjskie, zabraniające aresztowania osób duchownych bez zezwolenia sądu. Niedra stanie przed sądem wraz z kilku uczestnikami oddziałów ochotniczych, którzy znajdują się w więzieniu.

Zakaz konferencji mniejszości narodowych w Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 10 maja. Z Zagrzebia donoszą, że Radicz w swoim organie „Swobodny dom“ pisze o zakazie konferencji mniejszości narodowych w Wiedniu. Radicz twierdzi, że nie on był inicjatorem tej konferencji, lecz Francja. Kongres nie miał na celu zmiany istniejących granic, lecz jedynie ograniczyłby się na wykazaniu gwałtów wobec tych mniejszości i domagałby się śledztwa Ligi Narodów.

Rozpadanie się Prus

Berlin, 10 maja (AW). Partja niemiecko-hanowerska postawiła wniosek, aby zarządzono głosowanie ludowe w 5 okręgach, a mianowicie w Hannover, Hildesheim, Lüneburg, Stade i Osnabrück, które mają być **wyłączone z Prus i zorganizowane jako kraj samodzielny.** Głosowanie ludowe ma być wstępem do innego głosowania, które obejmowałoby **Bremę, Oldenburg, Brunświk i Lippe.** Kraje te mają być wezwane do przyłączenia się **do krajów hannowerskich.**

Wynik rokowań polsko-czeskich w Krakowie

W tych dniach zakończyły się — jak wiadomo — w Krakowie narady polsko-czeskie nad protokólami granicznemi odnośnie do Spisza i Pienin.

W rokowaniach tych osiągnięto zupełne porozumienie.

Umowa krakowska jest, formalnie rzecz biorąc, projektem umowy. Odejdzie on teraz do komisji delimitacyjnej do Berna Morawskiego. Po zatwierdzeniu go przez komisję delimitacyjną (która wobec zgody delegacji polskiej i czeskiej jest pewną) projekt umowy prawdopodobnie z końcem maja pójdzie do Paryża, gdzie zatwierdzi go ostatecznie Konferencja ambasadorów. Nastąpi to według wszelkiego prawdopodobieństwa w pierwszej połowie czerwca. — Wtedy postanowienia te wejdą ostatecznie w życie. Wtedy też dopiero moc prawną uzyska granica na Spiszu (Jaworzynie), ustalona w marcu przez Radę Ligi Narodów, względnie przez Konferencję ambasadorów.

* *

Wynik rokowań krakowskich ujęty został w formę protokołu, stwierdzającego, że obydwie strony uregulowały sprawy pograniczne na Spiszu i zawierającego zapowiedź, że obie

Wrażenia katowickie

II.

Rozmawiałem z urzędnikiem, który się urodził, wychował, uczył i żył gdzieś między Białą a Zaleszczykami, a obecnie urzęduje w Katowicach.

— Jak się pan tu czuje? — pytałem.

— Wcale dobrze. Początkowo było mi nieswojo, obco — ludzie tutejsi wydawali mi się jacyś odmienni, nie mogłem się nagiąć do ich form i zwyczajów. I oni do nas „obcych“ odnosili się z pewną nieraz nawet dużą nieufnością, uważali nas za niepożądanych przybyszów. Ale każdy dzień wygładzał te różnice. Obecnie już czuję się jak u siebie, a i mnie tu uważają już za swego.

— Może wyjątkowo tak panu się udało?

— Nie. Jest nas tu wielu z byłej Galicji i Wielkopolski, a każdy po niejakim czasie odczuwał to samo. Ci, co niedawno przybyli, zaleźli już grunt znacznie oczyszczony z partykularyzmu. Nieufność miejscowej ludności miała zresztą dość uzasadnienia, bo nie samo złoto tu przybywało. Ludzie wykolejeni, aferzyści, pierwsi się rzucili do szukania chleba i kariery w którejbądź stronie. Ale to mija i jednocześnie mijają uprzedzenia. To mało, są tu ludzie, którzy w bardzo krótkim czasie zdołali zdobyć nie tylko zaufanie, uznanie dla swej pracy, ale posłuch i miłość. Przykładem tego, to prawda wyjątkowym, był zmarły wojewoda. Był to człowiek zdolny i rozumny, żelaznej woli, rzadkiej umiejętności jednania sobie ludzi i użycia ich we właściwym kierunku. W krótkim czasie opanował stosunki, dał pożądany obrót sprawom, rozwinął szeroką działalność obywatelską...

Taką opinję o wojewodzie Konckim słyszałem z ust wszystkich, z kim mi się mówić zdarzyło. Byli tacy, co twierdzili, że niepodobieństwem będzie znaleźć godnego po nim zastępcy. Jeden z najwybitniejszych miejscowych działaczy wyraził się, że śmierć Konckiego to niepowetowana strata nie dla województwa śląskiego jedynie, ale dla całej Polski... Nawet pisma niemieckie, wychodzące na Śląsku oderwanym od Polski, przyznają, że zmarły wojewoda miał ogólne uznanie jako „mąż sprawiedliwy i niezwykłego taktu“.

Nie obeszło się jednak bez zgrzytu. Mówiono mi, że jakieś miejscowe piśmidło (tytułu nie pamiętam) wydawszy dodatek nadzwyczajny z wiadomością o śmierci wojewody, opatrzyło ją dopiskiem: „może nareszcie będziemy mieli wojewodę Ślązaka“.

Pogrzeb Konckiego był olbrzymią manifestacją. Wicewojewoda Żurawski oddawał hołd człowiekowi, który „był przykładem jak żyć i pracować dla dobra Ojczyzny“. Podnosił jego „iście ewangeliczną dobroć“, jego „jasny i czysty“ charakter. W imieniu ludu śląskiego przemawiał sen. Kowalczyk. „Przyszedłeś do nas — mówił — jako człowiek obcy, nieznający Śląska, a mimo to lud cię pokochał i miłować będzie poza grób, bo ty ten lud umiłowałeś jak całą Polskę, jednem i tem samem sercem Polaka... Myśleliśmy, że będziesz nami rządził długie lata i witaliśmy cię jako wybawcę z ciężkiej niewoli... Umiałeś godzić, pracując w imię jedności, w imię pełnego zespolenia Śląska z Rzecząpospolitą w jedno niepodzielne ciało“... A na obchodzie trzeciej rocznicy powstania górnośląskiego prezes Związku powstańców kap. Grzesik śmierć Konckiego nazwał „nieszczęściem dla Śląska“...

Utarta to skarga: ludzi u nas niema. Są, tylko ich nie szukamy, pola im do działalności nie dajemy. Przed rokiem tylko koła ministerjalne warszawskie wiedziały, że jest dzielny urzędnik Koncki. O jego ducha, o jego obywatelskość nie pytano. Siedmiu miesięcy pobytu na Śląsku, a z tego dwóch tylko na stanowisku wojewody potrzeba mu było, aby stał się wzorem, przykładem, aby pozyskał miano wielkiego i zasłużonego obywatela. A z panów ministrów, pod którymi służył, wielu nie doczeka się nawet, aby zapamiętano ich nazwisko. Tylko w spisie komandorów orderu „Polonia restituta“ ślad po nim pozostanie.

Za to w dziejach Katowic pozostanie trwały ślad pożytecznej i wytężonej pracy Towarzystwa Czytelni Ludowej (nie wiem, czy dokładnie „firmę“ tę wymieniam). Towarzystwo świeżo zakupiło dużych rozmiarów grunt w pobliżu województwa, na którym stanie wielki gmach „Domu ludowego“. Będzie w sobie mieścił wielką salę, czytelnię i bogatą bibljotekę. Oczywiście nie stanie dziś ani jutro, bo budowa jego wymaga olbrzymiego kapitału. Będzie wznosił się częściowo w miarę nagromadzenia funduszów. A płyną one wciąż dzięki energji Komitetu...

Dom ten będzie twierdzą polszczyzny w Katowicach, które niebawem zamienią się w Wielkie Katowice, przez przyłączenie gmin sąsiednich: Bogucicie, Zawodzie, Załęże, Brynów i Dąb. I ta zamiana wyjdzie na korzyść polskości, gdyż przyłączone gminy mają wyłącznie prawie ludność polską, co się odbije na składzie rozszerzonej Rady miejskiej. Życzyć by należało, aby ta nowa Rada zwróciła uwagę i na zewnętrzny wygląd miasta. Katowice są wprawdzie dobrze zabudowane, posiadają wielka szerokich ulic, jak Warszawska i Trzeciego Maja, ale miasto fabryczno-przemysłowe dbało przedewszystskiem o wyzyskanie terenu dla celów praktycznych. Stąd pierwotnie budowało się bez planu regulacyjnego, o którym zapóźno pomyślano. Prócz tego uderza pewna ponurość budynków, postawionych zresztą solidnie. Za wiele tu „rohbau“ i stylu pruskiego, zawiele też fasad malowanych ciemnym kolorem. Zapewne, że wpływają na to względy praktyczne — jasnym fasadom nie sprzyja dym i popiół fabryczny...

W niedzielę rano chciałem wstąpić do pięknego kościoła N. M. Panny, ale okazało się to niemożliwe, taki zwarty tłum stał na schodach świątyni. Dowodzi to pobożności ludu śląskiego. Natomiast widziałem zupełne pustki około kościoła ewangelickiego... Widocznie Niemcy, zawiódłszy się na „Bogu niemieckim“ dają mu do poznania, że są na niego obrażeni.

A mało ich tu znać. Mowy niemieckiej prawie się nie słyszy. Niemczyzna najwięcej stosunkowo bije w oczy ze szyldów. Przeważają na nich jeszcze nazwiska niemieckie. Za to napisy niemieckie z każdym dniem giną. Spotyka się na szyldach i zgermanizowane, przekręcone nazwiska polskie, tak np. na rogu ul. Wojewódzkiej ma sklep jakiś pan Jaschinski, który jednak na oknie wystawowem dał napis „Obsługa polska“. Z niektórych zniekształconych nazwisk trudno się nawet domyśleć jak niegdyś wyglądały. Kouis z rzędem temu, kto odgadnie, jak się nazywali przodkowie lekarza, który zwie się Wongtschnosky.

Niektórzy Niemcy już zupełnie zżyli się z „katastrofą“ i jest im dobrze przy nowym porządku rzeczy. Opowiadano mi o takim, który w każdy dzień uroczyście obchodzony w Katowicach urządza wystawny obiad dla kółka swych znajomych Polaków. W ten sposób obchodził dzień 3-go Maja.

Od czerwca czy od lipca ma wychodzić w Katowicach wielki dziennik polityczny „Polonia“. Podobno zebrano ogromne kapitały. — Orędownikiem „Polonji“ jest poseł Korfanty. Redakcję jej obejmuje p. Zabawski, b. redaktor „Gazety Cieszyńskiej“ i „Gazety Gdańskiej“.

A cóż słychać — zapytacie — w Katowicach z kwestją „wdzięku“, to jest z drożyzną. Trudno mi odpowiedzieć, bo sklepy przez oba dni były zamknięte. Mogę jedynie zaznaczyć, że co do cen restauracyjnych, to nie jest jeszcze bardziej... w Krakowie. Mała to dla Krakowian pociecha, ale zawsze pociecha.

K. Fartoszewicz.

—oo—

strony mają zawrzeć dwie konwencje szersze, z których jedna będzie konwencją turystyczną na całem pograniczu polsko-czeskiem (od Cieszyna do Rumunji), a druga tyczyć się będzie sprawy t. zw. parków natury.

Do tego protokółu dołączone są dwa aneksy. Aneks A) tyczący się uregulowania spraw pogranicznych na terenie od Jurgowa do Niedzicy (w czem mieści się Jaworzyna). Aneks B) regulujący same sprawy w Pieninach.

Z postanowień aneksu A) przytaczamy niektóre, ważniejsze.

Uprawa gruntów. Zgodzono się na ułatwienia, potrzebne do uprawy przez ludność pogranicza gruntów po drugiej stronie granicy. Ludność stała pasa pogranicznego, która po drugiej stronie ma swoje grunta może tam przeprowadzać bydło, przewozić zboże na zasiew, potrzebne maszyny i produkty rolnicze, nie opłacając cła. Pas graniczny, do którego ulgi powyższe się stosują, **jest po obu stronach szeroki na 15 kilometrów** (razem 30 klm.) Należy przytem zaznaczyć, że mieszkańcy gminy Jurgowskiej, posiadający grunta Słowiańskiej Wsi (położonej 10 klm. od granicy po stronie czeskiej), mają zastrzeżone te same prawa odnośnie do tej Słowiańskiej Wsi. Także w samej Jaworzynie ze względów topograficznych pas graniczny wynosi nie po 15 klm., ale po 17 klm.

Pastwiska. Umowa stwierdza prawo zwyczajowe ludności pogranicznej (także po stronie polskiej) do pastwisk jaworzyńskich.

Rybołóstwo. Umowa zabezpiecza kulturę rybną. Ryb nie wolno łowić inaczej aniżeli na wędkę i sieć. Zakazane są zwłaszcza t. zw. odjazdki, tj. łapanie ryb przez wbijanie w poprzek rzeki piotów.

Umowa postanawia, że gdy po jednej stronie ktoś zamierza dokonać połowu ryb, musi o tem zawiadomić ludność po stronie przeciwnej.

Siła wodna. W rokowaniach szło o zaporę wodną, celem wykorzystania siły wodnej dla ewentualnej kolei elektrycznej na linji Nowy Targ—Pospady. Nie jest jeszcze ustalone, gdzie ta zapora będzie zbudowana czy powyżej Jurgowa, czy na samej granicy. Czesi zobowiązali się nie robić przeszkód budowie takiej zapory.

Budowa stacyj klimatycznych. Obie strony zgadzają się na budowanie w pasie pogranicznym (tj. po 15 klm. z jednej i z drugiej strony) wzajemnych stacyj klimatycznych.

Drogi celne. Umowa przewiduje stworzenia dwóch dróg celnych a mianowicie: 1) **Jurgów-Podspady-Jaworzyna-Łysa Polana i 2) Osturnia-Frankowa-Kacwin-Niedzica-Stara Wieś.** — Przez te drogi cłowe, służące do celów tranzytowych, wolno przewozić potrzebne dla podróżnego przedmioty bez cła.

Legitymacje. Ludność pasa pogranicznego otrzymuje roczne legitymacje, uprawniające do przekroczenia granicy. Legitymacje dla obywateli polskich wydaje starostwo polskie. Do legitymacyj tych nie potrzeba fotografij, a wydawane są one za darmo. Legitymacje te uprawniają do pobytu w pasie pogranicznym (po 15 klm. z obu stron).

Takie same legitymacje całoroczne otrzymują:

a) przewodnicy tatrzańscy,

b) członkowie tatrzańskich pogotowi ratunkowych.

Letnicy, osiadający na czas dłuższy w miejscowościach tatrzańskich mogą przekraczać granicę w całych Tatrach na podstawie tak zw. legitymacji tatrzańskiej, wydawanej na trzy miesiące. Letnicy, którzy chcą tylko na kilka dni granicę przekroczyć (wycieczki), otrzymują legitymacje krótkotrwałe, sześciodniowe.

Legitymacje turystyczne będą miały walor roczny, a wydawać się je będzie na zasadzie legitymacji członkowskiej, któregoś z towarzystw tatrzańskich.

Żadnej legitymacji nie trzeba, o ile dany osobnik posiada polski lub czeski paszport zagraniczny z wizą, lub jakikolwiek paszport zagraniczny, uprawniający do pobytu na terenie obydwu państw.

W aneksie B) normującym stosunki w Pieninach, obydwie strony zobowiązały się do uregulowania Dunajca, do ułatwienia przekroczenia Dunajca dla ludności polskich gmin pogranicznych. Polska otrzymała także prawo używania drogi po prawym brzegu tej rzeki (droga Czorsztyn-Szczawnica). Ułatwienia celne, przepustki i legitymacje turystyczne itd., regulacja spraw rybołóstwa będzie załatwiona na tej samej zasadzie ,jak to uregulowano w aneksie A) dla Spisza.

Wkońcu umowa postanawia, że szczegółowe wypracowania umowy odnośnie do Pienin przekazane jest konferencji, która się w drugiej połowie maja zbierze w Lubochni.

Liścik wiedeński

(Korespondencja „N. Reformy").

Wiedeń, w maju.

W światowych środowiskach życia towarzyskiego, jak Wiedeń, tak zwane sezony mają swój własny kalendarz niezawisły od stanu powietrza. Wiosna wiedeńska w tym roku nie dopisała. Zimno dokuczliwe, dokuczliwsze jeszcze deszcze, przerywane często burzami. Jak na maj, osobliwa aura. A jednak sezon wiosenny wiedeński zainaugurowano. Nowe „towarzystwo" wiedeńskie nie może się skarżyć na nieporządek. Tradycyjnym zwyczajem sezon rozpoczęły rozmaite urządzenia sportowe, a na ich czele zapasy dwóch matadorów sportu bokserskiego: Francuza Carpentiera i Anglika Townleya. Zwłaszcza Carpentier, który obecnie uchodzi za niepokonanego, obudził w Wiedniu zainteresowanie i entuzjazm, jakiego sobie najstarsi nie przypominają Wiedeńczycy. Stopniujący się do wybuchów szału entuzjazm spowodował następnie żywe protesty. Carpentiera witano na dworcu jak bohatera narodowego. Tłumy ludzi zgromadziło się na peronie, od stacji St. Pölten nad pociągiem krążył aeroplan, a gdy bokser wysiadł z wagonu, obrzucono go kwiatami.

Tyle zachwytu wywołał mistrz-bokser zanim jeszcze swego adwersarza raz jeden w brzuch uderzył. Pisma wiedeńskie całe szpalty wypełniały szczegółami o Carpentierze. O trybie jego życia podczas przygotowań do zapasów, o bajecznych sumach, jakie tytułem honorarjum pobiera, dowiedziano się nawet jakim podatkiem gmina miasta Wiednia obłożyła ten jego wielki lecz ciężki zarobek. Nie szczędzono pikanterji, podając ilość listów czule zachwyconych Wiedenek, jakie codziennie odbierał — manager Carpentiera, niespokojny o cnotliwość swego pupila. Bo jak twierdzą fachowi sportowcy i znawcy sportu bokserskiego, czystość przed walką podnosi szanse zwycięstwa. Perfumowane liściki nie doszły przeto do rąk Carpentiera... i rzeczywiście zwyciężył. Pokonał o głowę wyższego olbrzyma Townleya, zagarnął półtora miljarda koron i wśród krzyków i gwizdów „oburzonej" do żywego publiczności opuścił arenę a w parę godzin później — Wiedeń.

Opuścił go z wypchanym pugilaresem, czysty, lecz pod zarzutem niepoprawnej walki z Townleyem, jak twierdzili „znawcy" wiedeńscy. Sprawozdawcy specjalni pism angielskich zaś drwili sobie, coprawda, z relacyj dzienników wiedeńskich, utrzymując, że sieroty wiedeńskie na bokserstwie się nic a nic nie rozumieją. Wiedeńczycy przyznają się otwarcie do tej ignorancji. Podnoszą to otwarcie i nie bez pewnej dumy, nie zazdroszcząc Anglikom ich wykształcenia na tem polu.

Socjologowie, angielscy nawet, nieraz podnosili, że sport przeobraził całe życie angielskie w ostatnich latach. Kultura ducha, serca i duszy ustąpić musiała przed kulturą nerwów, spowodowana zbytniem pielęgnowaniem sportu. Sport wyhodował u Anglików nowoczesnych potrzebę sensacji. Anglik musi mieć swój „excitment", mniejsza o to, czy czyta książkę lub gazetę, czy siedzi w teatrze lub w cyrku, albo nareszcie zgoła na arenie sportowej. Ten głód sensacji przeobraził poniekąd całą psychikę społeczną w Anglji. A ponieważ z potrzebą tą się liczą uczeni, artyści i pisarze, wywarła ona wpływ na całą twórczość umysłową. Prąd ten z Anglji i Ameryki dotarł do innych krajów, taki sam wpływ wywierając.

Sport bokserski na razie na silny w Wiedniu natrafił opór. Na razie Wiedeńczycy nie mogą pojąć, jak dwóch ludzi, tak na zdrowy rozum, okładać się mogą pięściami i kaleczyć się dobrowolnie, aż jeden z nich pokonany powali się na ziemię. Gwizdało więc bractwo, gdy Carpentier Townleya pięścią w oko uderzył, aż krew mu się po twarzy potoczyła. Charakterystyczne było odezwanie się Carpentiera, oburzonego z powodu doznanego despektu: „czy myślicie, że ja tu dla przyjemności stoję?!" No, Carpentier był przez dwa tygodnie sensacją wiosennego sezonu wiedeńskiego, za' to gwiżdżąca publiczność była dla niego niebywałą sensacją. Rozczarowany wyjechał z „zacofanego" Wiednia.

Sezon wiosenny toczy się jednak dalej zwykłym trybem, krach giełdowy jedynie stanowi do pewnego stopnia niepożądaną sensację, sprawia jednakowoż, że życie towarzyskie spokojniejszym płynie tempem. Sprawdza się przysłowie, że niema złego, coby na dobre nie wyszło. Przeciągnięto strunę w dziedzinie sensacji, a publiczność zaczęła gwizdać i zainteresowała się wystawą malarską w Künstlerhauzie. Wystawa ta, którą w starej Austrji zawsze cesarz otwierał, należała do najwytworniejszych wydarzeń towarzyskich sezonu wiosennego. Czasy się zmieniły, zmieniły się potrzeby i formy życia, lecz utrzymało się dużo z dawnej treści. Dawniej otwarcie wystawy sztuki odbywało się bardzo uroczyście. Dziś Francuz-bokser grzmotnął Anglika kolegę w brzuch, a publiczność przypomniała sobie, że obok sportu istnieje jeszcze sztuka i że wystawa sztuki otwarta...

Oswald Obogi.

KRONIKA

Kraków, 10 maja.

(s) **BURZA** z piorunami i silną ulewą przeszła dziś w nocy nad Krakowem i okolicą.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 11 bm. w kościele św. Piotra podczas mszy św. o godz. 12 art. op. W. Pietroń (śpiew) i prof. Hickel (skrzypce) wykonają utwory religijne.

WRĘCZENIE ODZNAK ORDEROWYCH. Dnia 9 bm. wręczył wojewoda krakowski w obecności rektora Uniw. Jag. dra Łosia odznaki krzyża komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski" profesorom Uniw. Jag. drowi Ignacemu Chrzanowskiemu, drowi Maksymiljanowi Rutkowskiemu i drowi Stanisławowi Sokołowskiemu. Po dokonaniu aktu wręczenia wojewoda w serdecznych słowach złożył życzenia odznaczonym.

(s) **PREZYDENT RZPLTEJ WOJCIECHOWSKI PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA.** Jak wiadomo, przed dwoma dniami wyjechała z Krakowa do Warszawy delegacja z wicepr. drem Wielgusem na czele, celem zaproszenia prezydenta Rzpltej Wojciechowskiego oraz innych dygnitarzy na uroczystość poświęcenia sztandaru 20 pp.

Jak się dowiadujemy, prezydent Wojciechowski zaproszenie przyjął i przybędzie do Krakowa w dniu 18 bm.

Wedle oświadczenia delegacji nie przyjedzie ani prez. ministrów ani marszałek Rataj. Natomiast przyjazd gen. Sikorskiego i marszałka Piłsudskiego nie jest wykluczony, w każdym razie w tej chwili jest jeszcze niepewny.

W sprawie tej donosi nasz korespondent warszawski: Po audjencji u prezydenta delegacja udała się do Sulejówka. Marszałek Piłsudski, cierpiący obecnie na nogi, oświadczył, że o ile mu zdrowie pozwoli, weźmie udział w święcie „dzieci krakowskich". Przyrzekli też swój udział w niem marszałek-senator Trąmpczyński i premjer Grabski.

Marszałka Rataja delegacja niestety w Warszawie nie zastała.

(s) **PRZEWIEZIENIE ZBIORÓW ŚP. ŁUKASIEWICZA DO KRAKOWA.** Dziś wyjeżdżają do Lwowa dyr. Muzeum narodowego p. Kopera i kustosz p. Pałasiński, celem odebrania nadzwyczaj cennego zapisu śp. dra Łukasiewicza, prof. uniwersytetu lwowskiego. Poza meblami zapis obejmuje kolekcję bardzo cennych obrazów przeważnie mistrzów zachodnich.

Nadmienić należy, że zapis ten uczynił śp. prof. Łukasiewicz dla Muzeum narodowego w Krakowie z wdzięczności za uratowanie jego zbiorów przez gminę m. Krakowa przed inwazją bolszewicką w roku 1920.

(s) **SPRAWA AKADEMJI HANDLOWEJ W KRAKOWIE.** Wczoraj odbyła się w Warszawie w min. oświaty konferencja w sprawie utrzymania nazwy Akademji handlowej. Na konferencję tę wyjechali z Krakowa: delegat gminy m. Krakowa, delegat Akademji handlowej i delegat Izby handlowo-przemysłowej.

(s) **TRADYCYJNA PROCESJA Z GŁOWĄ ŚW. STANISŁAWA NA SKAŁKĘ.** Jutro wyruszy z bazyliki katedralnej o godz. 9 rano tradycyjna procesja z głową św. Stanisława na miejsce jego męczeństwa, tj. do kościoła OO. Paulinów na Skałce.

Na Skałce odbędzie się suma pontyfikalna, celebrowana przez ks. biskupa Sapiehę. Po sumie udzieli wiernym celebrans błogosławieństwa głową św. Stanisława z ganku kościoła. Po błogosławieństwie procesja powróci z powrotem na Wawel. W razie niepogody procesji tej nie będzie.

(s) **Z APROWIZACJI MIASTA.** W miejskich składach na Warszawskiem znajduje się obecnie w zapasie 16 wagonów mąki żytniej, poznańskiej, zakupionej dla piekarni miejskiej.

W składach opałowych drzewa jest poddostatkiem, węgla na razie brak, spodziewane są jednak w najbliższych dniach znaczniejsze transporty.

Brak węgla spowodowało to, że gmina zadłużona jest poważnie w komunalnych kopalniach jaworznickich.

(s) **ROBOTY PUBLICZNE W KRAKOWIE.** Jak się dowiadujemy, dyr. robót publicznych w Krakowie otrzymała wreszcie pewne kredyty na roboty publiczne w Krakowie. W szczególności przyznano kredyt na dokończenie budowy domu asystentów, zakładu weterynarji i na dokończenie budowy kliniki ginekologicznej. Zresztą, kredyty przyznane są na remont budynków rządowych a przedewszystkiem na remont Bibljoteki Jagiellońskiej. Dotychczas nie wyasygnowano pieniędzy na Akademję górniczą i Izbę skarbową.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 12 bm. o godz. 5. Porządek dzienny: Wł. Semkowicz: Badania nazw topograficznych na Zachodzie. Porządek dzienny posiedzenia administracyjnego: a) sprawa utworzenia komisji geograficznej; b) sprawy bieżące.

ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ. W związku z przeprowadzającym się obecnie przeglądem rocznika 1903 i częściowo także roczników poborowych 1901 i 1902 zarządziło ministerstwo spraw wojsk., co następuje:

Wszyscy popisowi rocznika poborowego 1902, oraz starszych roczników, korzystający z odroczeń dla kontynuowania studjów, otrzymali w roku 1923 odroczenie służby wojskowej do dnia 20 października 1924. Z tego powodu nie są wymienieni obowiązani do stawiennictwa do obecnie przeprowadzającego się przeglądu. Podania o ewentualne dalsze odroczenie na przeciąg roku szkolnego 1924/1925 winni interesowani wnieść do przynależnej P. K. U. do dn. 20 października 1924 w myśl rozk. M. S. Wojsk. Dep. X. L. 18.111/Pob. z 1923 r.

Natomiast popisowi studjujący, urodzeni w 1903 roku, jako stający do poboru po raz pierwszy, muszą być poddani przeglądowi. O ile na przeglądzie przedstawia zaświadczenie, że w roku szkolnym (akademickim) 1923/24 są faktycznie uczniami lub słuchaczami zakładów naukowych, uprawniających do odroczeń, otrzymają warunkowo od P. K. U. odroczenie z artykułu 64 Tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, aż do czasu przeprowadzenia dorocznego przeglądu w r. 1925, przyczem jednak interesowani muszą zobowiązać się, że przed 20 października 1924 r. przedstawią przynależnej P. K. U. wymagane zaświadczenia o zaliczenie ich w poczet uczniów wzgl. słuchaczów zakładów naukowych, uprawniających do odroczeń.

WIELKI SUKCES KRAKOWSKIEJ ŚPIEWACZKI. Jak donosiliśmy, na wieczorze ku czci 3 maja, urządzonym w Sztokholmie, odniosła wielki sukces krakowska śpiewaczka p. Argasińska. O nadzwyczajnem powodzeniu naszej śpiewaczki świadczy fakt, iż „Svenska Radio Aktiebolaget" zaprosiło p. Argasińską na niedzielę 4 bm. dla powtórzenia tego koncertu dla swych abonentów. P. Argasińską podziwiało przy swych antenach 50.000 słuchaczy „Svenska Radio". P. Argasińskiej akompaniował doskonale najwybitniejszy pianista sztokholmski p. Nanatael Broman, który grał również Chopina i Paderewskiego.

FESTIVAL ORKIESTR WOJSKOWYCH. W Krakowie dnia 15 bm. w sali Starego Teatru w „Festivalu" biorą udział połączone orkiestry: 1 p. s. p., 73 p. p. i 20 p. p. Wszystkie orkiestry piechoty nagrodzone na pierwszych zawodach orkiestr wojsk. Program ogromnie ciekawy, na który składają się utwory: Moniuszki, Bacha, Karłowicza, Barodina, Liszta, który jest zastosowany dla szerokich mas publiczności.

Koncertem dyrygują kapelmistrze: Stefan Lidzki-Śledziński, A. Chmielewicz, A. Wroński i Jul. Szreyer. Według znanych informacyj, orkiestry połączone sięgają w zespole symfonicznym 100 osób.

Spodziewać się należy, że cały muzykalny Kraków i zwolennicy sympatycznych orkiestr zapełnią szczelnie wspaniałą salę koncertową Starego Teatru, dając dowód zainteresowania się coraz to wyższemi aspiracjami artystycznemi wymienionych orkiestr.

Z KOMITETU „DNIA NA PORĘBĘ" komunikują nam, że wieczór w Starym Teatrze pod nazwą „Sen nocy majowej" w niedzielę, 11 bm. o godz. 10 wieczór odbyć się mający, rozpocznie kabaret artystyczny, w którym biorą udział pp. Buczyńska H., Kozłowska J., Martówna M., Mazarckówna St., Ordyńska Z. i Rynas Helena oraz pp. dyr. Sempoliński L., Szubert K., Wojnar E. i Winawer J. Akompaniuje p. Rapacki A. Rolę konferenciera przyjął p. Z. Nowakowski.

Na wieczorze pod nazwą „Sen nocy majowej" pożądane są u pań stroje jak najskromniejsze. Toaleta uznana za najskromniejszą otrzyma nagrodę. Mile widziane kostjumy, domina i maski.

SEKRETARJAT ZARZĄDU ZWIĄZKU B. LEGJONISTÓW W KRAKOWIE (ul. Florjańska 53, I p.) otwarty jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6—8 wieczór. Wszyscy b. legjoniści, zamieszkali w Krakowie i na terenie okręgu krakowskiego zechcą przesłać dla celów ewidencyjnych w jak najkrótszym czasie do sekretarjatu Związku dokładne wyciągi stanów służby w Leg. Pol. i W. P. Przy sekretarjacie otwarte jest biuro pośrednictwa pracy, biuro porady prawnej i lekarskiej, dla członków Związku legjonistów i ich rodzin.

(s) **TRUP W OGRODZIE.** W dniu dzisiejszym znaleziono w ogrodzie przy ul. Pawiej zwłoki mężczyzny, liczącego około lat 30. Wysłane na miejsce organa śledcze stwierdziły, że osobnik ów nazywał się Franciszek Przywara, rodem z Cieszyna i był bez stałego zajęcia i zamieszkania. Zawezwany lekarz miejski po stwierdzeniu śmierci polecił przewieźć zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

Zachodzi przypuszczenie, że śmierć nastąpiła wskutek zatrucia alkoholem.

(s) **WIELKA KRADZIEŻ.** Władze policyjne w Swoszowicach doniosły do tut. eksp. śledczej, że w nocy z dnia 8 na 9 bm. nieznani sprawcy włamali się do mieszkania dra Szymusika i skradli rozmaite przedmioty wartości ponad 2 miljardy mk. Złodzieje wybili szyby i wyrwali kraty żelazne w oknach.

(s) **TRAGICZNY WYPADEK.** Dziś zawezwano pogotowie ratunkowe do nowego domu na „Gródku", gdzie dozorca budowlany Ignacy Pękała, lat 43, jadąc windą uderzył nagle głową o sztabę żelazną, wskutek czego doznał załamania podstawy czaszki, wstrząsu mózgu oraz krwotoku. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz dyżurny przewiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Z kraju i ze świata

POSŁUCHANIE KS. ARCYB. CIEPLAKA U PAPIEŻA. Z Rzymu donoszą 9 bm.: Wczoraj po południu arcyb. Cieplak został przyjęty przez Ojca św. na specjalnej audjencji. Następnie Ojciec św. przyjął arcybiskupa Cieplaka na prywatnej audjencji w sali Bibljoteki. Ojciec św. uściskawszy arcyb. Cieplaka, rozmawiał z nim dłuższy czas.

CHOROBA ZNANEGO I CENIONEGO PUBLICYSTY. Jak donoszą pisma bydgoskie, stan zdrowia znanego i cenionego publicysty Antoniego Chołoniewskiego, który od dłuższego czasu przykuty był chorobą do łóżka, obecnie pogorszył się znacznie i budzi poważne obawy u lekarzy.

ZJAZD ZJEDN. POLSKICH KORPORACYJ AKADEMICKICH rozpoczął się 8 bm. w Wilnie.

OPERA „PANIE KOCHANKU". Ze Lwowa donoszą: Premjera opery Mieczysława Sołtysa „Panie Kochanku" odniosła nadzwyczajne powodzenie. Publiczność po każdym akcie entuzjastycznie oklaskiwała wykonawców. W trzecim dniu po wystawieniu a mianowicie 7 bm., był obecny na przedstawieniu kompozytor, któremu zgotowano serdeczną owację z okazji trzydziestopięciolecia jego działalności. Z wykonawców przedewszystkiem wysuwała się na plan pierwszy kreacja Radziwiłła Panie Kochanku. Niebywałe powodzenie opery nie ulega najmniejszej wątpliwości.

WIEC W SPRAWIE CERKWI. Z Chełmu donoszą, że w tych dniach odbył się w Stołpcach wiec ludności prawosławnej w sprawie oddania cerkwi duchowieństwu katolickiemu. Przemawiali posłowie Antoni i Paweł Wasińczukowie oraz Lubarskij. Odradzali oni ludności jakichkolwiek wystąpień przeciw decyzji rządu. Zapowiedzieli natomiast wniesienie projektu ustawy o przynależności zabranych na cerkiew przez rząd rosyjski świątyń katolickich i unickich.

O POPARCIE GIMNAZJUM POLSKIEGO W GDAŃSKU. Samorząd Macierzy szkolnej w Gdańsku ogłosił odezwę, wzywającą osoby prywatne do składania ofiar na rzecz gimnazjum polskiego w Gdańsku.

BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA ułaskawionych przez prezydenta, przewieziono z ul. Dzikiej do więzienia w Mokotowie.

SAMOBÓJSTWO DZIENNIKARZA. 49-letni Jan Ruczyński, otruł się sublimatem w parku Łazienkowskim. Denat był zawodowym dziennikarzem i przez dłuższy szereg lat pracował w pismach prowincjonalnych, między innemi w „Ziemi Lubelskiej", której był naczelnym redaktorem w okresie wyborów do Sejmu. Następnie przez kilka miesięcy w r. ub. Ruczyński należał do składu redakcji „Polski Zbrojnej", prowadząc rubrykę kroniki krajowej. Ostatnio przez kilka miesięcy był bez posady. To było prawdopodobnie powodem samobójstwa.

SPRAWCA ŚWIĘTOKRADZKIEJ KRADZIEŻY w kościele OO. Franciszkanów w Kaliszu został dnia 6 bm. ujęty. Okazał się nim 19-letni Zygmunt Fridrich, syn piekarza ze Lwowa.

WYŚWIETLENIE GŁOŚNEGO MORDERSTWA WE LWOWIE. Od dłuższego czasu zajmowała policję lwowską i opinję publiczną sprawa tajemniczego mordu, dokonanego we Lwowie w połowie kwietnia na osobie Róży Lempert, sklepikarce przy ul. Panieńskiej. Ostatecznie śledztwo wykazało, że aresztowani pod zarzutem dokonania tej zbrodni Sadzańca, Kędzierski i Mysłowski są niewinni, a zamordowała Lempertową 17-letnia Stefanja Sochańska, która zgłosiła się na świadka, lecz wzięta w krzyżowy ogień pytań komendanta Łukomskiego, wśród płaczu przyznała się do winy, tłumacząc czyn swój nędzą, w jakiej żyła.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES STUDENTÓW. Obradujący w Paryżu komitet wykonawczy międzynarodowej konfederacji studentów ustalił ostatecznie, iż kongres międzynarodowy studentów odbędzie się dnia 16 września w Warszawie. Spodziewany jest przyjazd około 500 studentów z zagranicy. Podczas obrad w Paryżu omawiano sprawę przyjęcia młodzieży niemieckiej do konfederacji. Ponieważ związek studentów niemieckich domagał się prawa reprezentacji młodzieży niemieckiej Czech i Gdańska, napotkał się z protestem Polaków i Czechów, których stanowisko zostało poparte przez pozostałych członków konfederacji. Następnie konfederacja poleciła delegatom polskiemu i czeskiemu zreferować sprawę przyjęcia młodzieży rosyjskiej do konfederacji.

ZAMACH W TOKIO. Z Tokio donoszą: Pociąg, w którym jechał przywódca polityczny Tarakaszi, uległ wykolejeniu, przyczem cztery osoby zostały zabite, a kilka odniosło rany. Tarakaszi i jego towarzysze wyszli cało. Sądzą, że chodziło tu o zamach na Tarakasziego, na którego dokonano podobnego zamachu dnia 30 stycznia.

ZMARLI:

† **STANISŁAW WŁOSIŃSKI.** Dnia 7 bm. umarł w Gruszowie pod Bochnią absolwent studjum orjentalnego na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiell., doktorand filozofji, Stanisław Włosiński w 30 roku życia.

Śp. Stanisław Włosiński należał do najzdolniejszych uczniów na Studjum orjentalnem prof. Kowalskiego naszego Uniwersytetu, ostatniemi czasy był asystentem swojego profesora. Znawca języków wschodnich miał przed sobą piękną karjerę dyplomatyczną. Brano w rachubę jego kandydaturę na stanowisko w poselstwie polskiem w Turcji. Przedwczesny zgon położył kres nadziejom, przywiązywanym do wykształconego i wiele obiecującego młodzieńca.

Przez cały czas wojny służył śp. Włosiński w wojsku polskiem, wywiązując się ze wszystkich obowiązków z właściwą sobie sumiennością i ofiarnością dla Ojczyzny. Niestety trudy wojenne wyczerpały jego siły. Nabawił się nieuleczalnej choroby piersiowej, która trawiła jego organizm, aż wreszcie kres położyła jego życiu.

Śp. St. Włosiński zajmował po swojej służbie wojskowej do końca z. r. skromną posadę korektora w naszym dzienniku. Z właściwą sobie skrupulatnością spełniając swoje obowiązki, równocześnie oddawał się swoim studjom uniwersyteckim, jako jeden z najzdolniejszych uczniów prof. Kowalskiego.

Zgon jego wywołał szczery żal w gronie redakcyjnem „N. Reformy", które ceniło jego niepospolite zdolności w zakresie mało u nas uprawianej specjalności i prawość charakteru. Ze szczerym żalem żegnali też śp. Włosińskiego jego koledzy i grono profesorów, których staraniem odbyło się dzisiaj o godz. 11 przed poł. nabożeństwo żałobne za duszę młodego polskiego uczonego w kościele Marjackim.

Po dłuższem leczeniu się na klinice chorób wewnętrznych Uniw. Jagiell. wyjechał śp. St. Włosiński do rodziców swoich w Gruszowie pod Bochnią, gdzie śmierć przecięła pasmo dni jego. Tam też został pochowany.

Cześć jego pamięci!

Ś. P. ALFRED ALTENBERG.

Dnia 9 maja w nocy zmarł we Lwowie wydawca śp. Alfred Altenberg.

Alfred Altenberg należał do najbardziej zasłużonych księgarzy wydawców, zwłaszcza w dziedzinie polskiej kultury artystycznej. Wydał cały szereg przepysznych artystycznych publikacyj, nie zważając na olbrzymie, połączone z tem koszta i na słaby u nas popyt na tego rodzaju luksusowe wydawnictwa. Wydał m. i. szereg dzieł Władysława Łozińskiego, Stanisława Witkiewicza (styl zakopiański), malarstwo polskie w reprodukcjach barwnych, pierwszą tego rodzaju publikację w Polsce, która utorowała drogę młodej podówczas polskiej sztuce impresjonistycznej, cztery roczniki „Lamusa" pod redakcją M. Pawlikowskiego, ostatnio zaś wspaniale w reprodukcje wyposażone dzieło o rzeźbiarzu Ksawerym Dunikowskim w opracowaniu M. Tretera, oraz szereg innych książek, które trudno tu wymienić. Cechował go wielki entuzjazm, gorący zapał oraz szczere umiłowanie polskiej sztuki i kultury. Należał właściwie do polskiej cyganerji artystycznej, gdyż z ducha był artystą. Śmierci jego towarzyszy żal niekłamany głęboki naszych sfer literackich i artystycznych.

Z KRAKOWSKICH TEATROW

DZISIAJ PREMJERA „TAJEMNICZEGO PANA". Oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem premjera Z. Nowakowskiego wchodzi na afisz teatru im. Słowackiego poprzedzona sukcesem warszawskim, a także zapowiedzią wprowadzenia jej na scenę poznańską. Ironiczna historja o tajemniczym panu jest świetną scenicznie groteską pełną doskonałych dowcipów i rzeczywiście niezwykłych sytuacyj, w jakie swych bohaterów poustawiał autor. Debjut autorski p. Nowakowskiego w Krakowie obudził wielkie zajęcie naszej publiczności, co zapewnia sztuce długie powodzenie. „Tajemniczy pan" grany będzie prawie przez cały przyszły tydzień. Obsadę tworzą pp. K. Bednarzewska, J. Kossocka, S. Mazarekówna, A. Kosmowska, A. Lincówna, Z. Zalewska, J. Kicka, M. Bednarska, K. Lubieńska, M. Jednowski, A. Szymański, A. Socha, T. Burnatowicz, J. Sawicki, T. Białoszczyński, J. Dobiesław, S. Kustowski, A. Rodziewicz, G. Sonowski. Reżyser M. Jednowski.

We środę 14 bm. na 26 popołudniówce szkolnej powtarza teatr po raz 7 i ostatni „Kościuszkę pod Racławicami" po cenach 50% zniżonych. Bilety do nabycia u prof. Rutkowskiego, IV gimn., ul. Krupnicza od 12½—1½.

Z „BAGATELI". Niezwykle sukcesowa, pełna dowcipu a zarazem sentymentalna komedja „Dr Stieglitz" Friedmana, która w „Bagateli" krakowskiej osiągnęła rekord 50 blisko przedstawień przy wypełnionej szczelnie widowni, ukaże się dzisiaj, tj. w sobotę o godz. 8 wieczorem.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „ACIDALJI". Pełna humoru i życia komedja Niccodemiego „Acidalja", ciesząca się tak wielkiem powodzeniem, ukaże się w „Bagateli" raz tylko jeszcze, a to w niedzielę 12 bm. o godz. 8 wieczorem, poczem nie wyczerpawszy jeszcze ani w części swego sukcesu, schodzi z afisza, ustępując miejsca nowej premjerze.

W niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych atrakcyjna sztuka „Prof. Klenow" z pp. Sosnowskim, Hańską, Frenklem, Nowakowskim, stale wypełniająca widownię.

Na dzisiejszej popołudniówce ukaże się po raz 11 przemiły, poetyczny „Ostatni pocałunek" Ludwika Biro.

Premjera komedji A. Savoira i S. Reya „Gdy kobieta zapragnie", w przekładzie p. Jaha-Śmiechowskiego, naznaczona została na poniedziałek 12 bm. Próby dobiegają końca pod kierunkiem reżyserskim p. Z. Noskowskiego. Reżyser dokłada usiłowań, aby tę wesołą nowość, która kilka miesięcy temu bawiła z tak wielkiem powodzeniem Paryż, wystawić należycie. Główną rolę kobiecą odtwarza p. Iza Kozłowska. Resztę obsady stanowią również pierwszorzędne siły „Bagateli" z pp. Frenklem, Skalską, Hellen, Melinę i Winklerem na czele.

We wtorek 13 bm. o 4 po poł. odegraną zostanie w sali teatru „Bagatela" dla młodzieży szkolnej sztuka „Hajduczek" (przeróbka sceniczna nieśmiertelnego dzieła Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski") ze współudziałem artystów „Bagateli" pp. Horeckiej, Kolman, Zbuckiego (Zagłoba), Godlewskiego, Solarskiego. Bilety do nabycia w gimnazjum IV od godz. 12½—1½ po południu.

Z OPERETKI. W niedzielę o godz. 8 wieczór i dni następnych „Madame Pompadour". Najbliższa premjera „Dzidzi", najlepszej z operetek R. Stolza przejdzie najśmielsze oczekiwania tak pod względem bogatej wystawy, jak i wykonania.

II i OSTATNI KONCERT MIKOŁAJA ORŁOWA, znakomitego pianisty, który odniósł wczoraj u nas tak niebywały sukces, odbędzie się we wtorek, 13 maja w St. Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

IGNACY MANN, znany tenor opery lwowskiej, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę, 14 bm. w St. Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

XXIII PORANEK SYMFONICZNY ze znakomitym dyrygentem Adamem Dołżyckim odbędzie się w niedzielę 18 bm.

WILHELM BACKHAUS, wszechświatowej sławy pianista, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę, 18 bm. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 10 bm.: „Tajemniczy pan".
Niedziela, 11 bm. po poł.: „Kaligula"; wieczorem: „Tajemniczy pan".
Poniedziałek, 12 bm.: „Tajemniczy pan".
Wtorek, 13 bm.: „Tajemniczy pan".
Środa, 14 bm. po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Medea".

TEATR „BAGATELA":

Sobota, 10 bm. po poł.: „Ostatni pocałunek"; wieczorem: „Dr Stieglitz".
Niedziela, 11 bm. po poł.: „Prof. Klenow"; wieczorem „Acidalja".
Poniedziałek, 12 bm.: „Gdy kobieta zapragnie".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Sobota, 10 bm.: „Nastroje karnawałowe".
Niedziela, 11 bm. po poł.: „Madame Pompadour"; wieczorem: „Nastroje karnawałowe".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Trzech muszkieterów". (3 i 4 część).
KINO REDUTA: „Awantury miłosne".
KINO SZTUKA: „Wielki turniej miłości", dramat erotyczny w 8 aktach.
KINO WANDA: „Niewolnica miłości".

Z sali sądowej

O zbrodnię usiłowanego morderstwa

(-) Dziś w sądzie okr. karnym w Krakowie toczy się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciwko Franciszkowi Pystkowi, woźnemu bankowemu, urodzonemu w r. 1890 w Międzybrodziu Lipnickiem.

Pystek oskarżony jest o to, że 9 marca b. r. w zamiarze zabicia żony Janiny strzelił do niej cztery razy, wskutek czego ta doznała 4 ran postrzałowych na obu ramionach i na klatce piersiowej.

Czyn ten wedle aktu oskarżenia stanowi zbrodnię usiłowanego morderstwa i ulega karze z par. 138.

Na rozprawie Pystek przyznał się do winy, tłumacząc się chwilowem zamroczeniem umysłu, czy strzelał, z tego nie zdaje sobie sprawy.

Świadek Janina Pystkowa, żona oskarżonego, odmówiła zeznań, również jej kochanek Chendzyński zawezwany jako świadek, ograniczył się w swych zeznaniach tylko do opisu krytycznej chwili. Rozprawa trwa dalej.

Przewodniczy rozprawie sędzia Patak, wotują: dr Czuma i Kraus, oskarża prok. Hubl, broni oskarżonego adw. dr Schoenwetter.

O KOMUNIZM.

W ostatnim dniu rozprawy przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przeciw Markusowi Samuelowi i wspólnikom, oskarżonym o komunizm, zapadł wyrok, uznający wszystkich oskarżonych winnymi dalszego udziału w zbrodni zdrady głównej i zasądzający: Markusa Samuela na 1 rok ciężkiego więzienia, Zygmunta Matznera na 2 lata, Samuela Sperlinga na 15 miesięcy, Szaję Kindermana na półtora roku, Józefa Druckera na 1 rok. Obrońcy zgłosili zażalenie nieważności.

ROZPRAWA WOJSKOWA O WYPADKI LISTOPADOWE ODROCZONA.

Z Warszawy donoszą: Rozprawa przeciw oficerom, oskarżonym o wypadki listopadowe w Krakowie, wyznaczona na 2 czerwca br., została odroczona, a sprawa skierowana z powrotem do śledztwa pierwiastkowego. Słychać, że nie wszyscy winni zostali objęci aktem oskarżenia. Po ukończeniu śledztwa dodatkowego nowy akt oskarżenia będzie musiał uzyskać aprobatę prokuratora najwyższego sądu wojskowego.

Nagły wylew Soły

(Telefonem od naszego korespondenta).

Oświęcim. (O) Wskutek ulewnych deszczów wystąpiła z brzegów Sola i zalała pobliskie łąki i pola.

Ulewa trwa w dalszym ciągu, wobec czego niebezpieczeństwo dalej wzrasta. Władze zarządziły środki ochronne, by wylew nie przybrał katastrofalnych rozmiarów.

W czerwcu przybędzie do Warszawy prezydent Millerand

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 10 maja. „Pravo Lidu" donosi z Paryża, że między rządem francuskim a delegacją polską toczą się rokowania **w sprawie podróży prezydenta republiki francuskiej Millеranda do Warszawy. Podróż ta miałaby się odbyć w czerwcu.** Dziennik ten podaje dalej, że w tym samym czasie odwiedzi **prezydent Millerand również Pragę**, rewizytując podróż Masaryka do Paryża.

Spotkanie Poincarégo z Mac Donaldem nastąpi 20 maja

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 10 maja. Wyznaczony na 20 maja termin spotkania Poincarego z Ramsayem Mac Donaldem zaskoczył tutejsze koła polityczne. Jeszcze wczoraj dano do poznania na Quai d'Orsay, że spotkanie to nastąpi dopiero po wyborach we Francji. Wieczorem jednak ambasador angielski w Paryżu odbył konferencję z dyrektorem **Perettim dela Rocca, któremu zakomunikował życzenie Mac Donalda, aby spotkanie nastąpiło jak najprędzej.**— Zaznaczył jednak, że prace parlamentarne nie pozwolą premjerowi angielskiemu opuścić Londynu już w dniach najbliższych.

W odpowiedzi **oświadczył Poincare, że gotów jest zetknąć się osobiście z Mac Donaldem 20 maja. Poincare wyjedzie do Londynu i w nocy z 20 na 21 bm. odbędzie w jednej z miejscowości pod Londynem konferencję z Mac Donaldem.**

Krach na giełdzie wiedeńskiej

Wpływ na giełdy polskie

Kraków, 10 maja.

(W. S.) Wiedeńskie sfery finansowe, które przyłączyły się do akcji zmarłego niedawno potentata niemieckiego Stinnesa, mającej na celu przez gwałtowne obniżenie franka francuskiego zmusić Poincarego do ustępstw na rzecz Niemców, srogo obecnie pokutują za tę chybioną spekulację. Zachwianie majątków wielkich rekinów giełdowych Wiednia pociągnęło za sobą **poważne wstrząśnienie ekonomiczne na rynku wiedeńskim,** wstrząśnienie groźne w ciężkie następstwa dla całego gospodarstwa narodowego Austrji. Sumy, na jakie zaangażowali się wiedeńscy finansiści, jak również w ich ślad idące ogromne rzesze publiczności, przekraczają **wiele miljonów dolarów.** Pozycja pasywna samego tylko Bosla wynosi zgórą miljard franków. Musiał on, jak wiadomo, zaciągnąć pożyczkę w Holandji, aby pokryć część tylko swych zobowiązań. Obecnie zagranica nie ufa Wiedniowi i **wstrzymała wszelkie kredyty** tak, że spekulanci wiedeńscy musieli szukać ratunku **w wysprzedawaniu się z papierów dywidendowych.**

Od tej chwili zaczął się na giełdzie wiedeńskiej **istny szał zniżkowy,** tem więcej, iż równocześnie zaczęła działać spekulacja na zniżkę, zorganizowana przedewszystkiem przez sfery, konkurujące z Boslem a prowadzone przez dom Rotschildów. Przedewszystkiem rzucano z kół Bosla **papiery małopolskie, głównie naftowe,** aby przynajmniej chwilowo nie narazić na spadek papierów przemysłu, w którym zaangażowany jest Bosel oraz sprzymierzone z nim banki. Jednakże manewr ten nie uratował go. Dobrze działająca organizacja konkurencyjna rzuciła na rynek znaczne ilości papierów boselowskich. Posiadacze tych papierów, nie mając siły do przetrwania, co rychlej pozbywali się ich, obawiając się dalszych strat, jednakże ta masowa ucieczka od papierów rodzimego przemysłu wiedeńskiego sprowadziła **krach na giełdzie wiedeńskiej.**

Wpływowe sfery finansowe Wiednia zagrożone w swym stanie posiadania, wszczęły alarm i za pośrednictwem swej prasy domagały się **interwencji rządu na giełdzie.** Największe banki wiedeńskie złożyły na tę interwencję **200 miljardów koron,** a ponieważ suma ta okazała się niewystarczającą austrjacki Bank Narodowy użyczył pożyczki w kwocie **300 miljardów.** Mimo to przesilenia nie dało się temi środkami zażegnać, domagają się więc finansiści dalszych kredytów, na które skłonnym jest zgodzić się p. Zimmermann, kontrolor międzynarodowy w Banku Narodowym w Wiedniu.

Doraźna akcja sanacyjna nie udawała się, a tymczasem kontrmina działała w dalszym ciągu, a w ostatnich dniach położenie na giełdzie stało się rzeczywiście **katastrofalne.** Rynek wiedeński zasypano masowo wprost zleceniami sprzedażnemi tak, że o każdego kupującego staczano **formalne bójki.** Odbiorców jest coraz mniej, przy ustawicznym napływie nowych zleceń, zwłaszcza od klijentów z prowincji, ponadto od spekulujących sfer finansowych Pragi, które, rozgłaszając coraz bardziej niepokojące wiadomości o krachu i bankructwach wielkich instytucyj wiedeńskich, przyczyniają się do spotęgowania paniki.

Wczorajszy dzień był jednym z najgorszych w dotychczasowym kryzysie giełdy wiedeńskiej. Wielu spekulantów stało się już **zupełnymi bankrutami,** którym rozpacz wkłada broń samobójczą do ręki. Istne też **piekło przechodziła wczorajsza giełda wiedeńska,** na którą rzucono nieprawdopodobnie wysokie pakiety efektów. Kontrmina działała na rachunek wewnętrzny i zagraniczny. Panuje przekonanie, że jeszcze **jeden taki dzień zachwieje nietylok rynkiem giełdowym, ale może sprowadzić ciężkie wstrząśnienia w ogólnem życiu ekonomicznem** Austrji.

Mimo interwencji syndykatu banków prywatnych i Banku Państwa uspokojenie nie nastąpiło. Najpewniejsze i najlepiej ugruntowane papiery **znowu spadły,** a wrażenie spadku ich było tak straszne, że w pierwszej chwili rada giełdowa na wniosek dyrektora „Wiener Bank Gesellschaft", Wilhelma Koeniga, zamierzała **zamknąć giełdę na jakiś czas.** Odstąpiła jednakże od tego zamiaru z obawy, aby zarządzenie to w pierwszym rzędzie **nie wywołało jeszcze większej deroute,** jak również z obawy o opinję zagranicy, która mogłaby źle oddziałać na austrjacki rynek pieniężny. Natomiast giełda postanowiła **zmienić dotychczasowe zwyczaje na giełdzie, a mianowicie zakazać sprzedaży terminowych,** a jedynie dopuścić sprzedaże **„per kassa",** dostarczenie zaś kupionych efektów ma bezwarunkowo nastąpić **dnia następnego,** przed rozpoczęciem zebrania giełdowego. W ten sposób zamierza giełda przeciwdziałać kontrminie, która głównie operowała na „termin". Ponadto postanowiono urządzać 2 razy w tygodniu „arrangement" na giełdzie, aby w ten sposób zmusić kontrminowców **do krycia się.**

Krach na giełdzie wiedeńskiej oddziałał **silnie na giełdy polskie,** na których zniżka z dnia na dzień postępująca obejmuje również i papiery najpoważniejszych przedsiębiorstw. Jednakże **niema obaw,** aby u nas doszło do tych rozmiarów, jak na giełdzie wiedeńskiej. Zaangażowanie się bowiem spekulacji zniżkowej na franka francuskiego było u nas minimalne, a dotyczy ono nielicznej tylko grupy spekulantów, operujących również i w Wiedniu.

Należy wprawdzie liczyć się z dalszą, może **i długotrwałą zniżką** na giełdach polskich, jednakże nie jest ona zbyt niebezpieczną dla nas albowiem wielkich ilości akcyj na naszych giełdach w zasadzie niema tak, że nawet jeden drobny „szluss" wpływa na kurs, a ponadto większość akcyj wielkiego naszego przemysłu czy handlu, znajduje się **w syndykatach,** jak również **akcje** opiewają na nazwiska posiadaczy, tak że **pozbycie się ich jest prawie niemożliwe.**

Wedle powszechnie panującej opinji, wśród poważnych sfer finansowych, poprawy na naszych rynkach papierów dywidendowych oczekiwać należy **z końcem lata,** a więc w tym czasie, gdy sytuacja sanacyjna będzie już rzeczywiście ugruntowana, jak również gdy Bank Polski będzie w możności udzielać wystarczających kredytów przemysłowi.

Należy więc przetrwać i akcyj się nie pozbywać.

Zjazd wojewodów kresowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. W dniu wczorajszym rozpoczął swe obrady w Warszawie pierwszy **zjazd wojewodów kresowych,** zwołany i kierowany przez ministra spraw wewnętrznych Hübnera.

Zjazdy tego rodzaju minister zamierza zwoływać celem dania możności wojewodom województw sąsiadujących z sobą porozumiewać się w sprawach wspólnie ich dotyczących.

W zjeździe obecnym biorą udział wojewodowie: lwowski Zimny, stanisławowski Jurystowski, tarnopolski Zawistowski, wołyński Srokowski i kuratorowie okręgów szkolnych wschodnio-małopolskiego Sobiński i wołyńskiego Sikora.

Tematem obrad, w których wczoraj uczestniczył minister oświaty Miklaszewski są **sprawy oświatowe i językowe.**

Wyniki obrad będą przedłożone do rozpatrzenia t. zw. komitetowi doradczemu dla spraw kresowych, którego skład jeszcze ostatecznie nie został ustalony. Komitet ów podejmie prace w przyszłym tygodniu.

Wojewodowie, biorący udział w obecnym zjeździe odbyli wczoraj w południe **dłuższą konferencję z premjerem Grabskim.**

O małopolskie szkolnictwo zawodowe

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. W dniu wczorajszym obradowała w ministerstwie oświaty specjalna konferencja dla spraw małopolskiego szkolnictwa zawodowego. Konferencji przewodniczył minister oświaty Miklaszewski, brali zaś udział kuratorzy małopolscy, dyrektorzy szkół zawodowych i przedstawiciele małopolskich szkół zawodowych.

O budowę portu w Gdyni

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. Premjer Grabski przyjął wczoraj przedstawicieli koncernu francuskiego, złożonego z „Societe de construations de Batignolles" i zakładów Schneider-Creuzot, który zabiega o budowę portu morskiego w Gdyni.

Reorganizacja armji rumuńskiej

Bukareszt, 10 maja (AW). Parlament rumuński zbierze się dnia 20 maja i obradować będzie nad **projektem reorganizacji wojska.** Uchwalenie tej ustawy ma być **przyspieszone ze względu na położenie polityczne.** Minister Duca na tajnem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych parlamentu rumuńskiego **zdawał sprawę z podróży swej odbytej wraz z Bratianu do Paryża.**

Konsul sowiecki czekistą?

Wiedeń, 10 maja. (PAT). Według doniesień z Hamburga, policji tamtejszej udało się uzyskać dokumenty w wysokim stopniu kompromitujące **hamburskiego konsula Z. S. S. R.** Przejęte dokumenty jakoby stwierdzają, że **należał on do organizacji „Czeka", utworzonej przez sowiety zagranicą.**

W pogoni za bandytami

(Telefonem od naszego korespondenta).

Oświęcim. (O). Krążą tu pogłoski, że policja w Żywcu natknęła się na bandytów, którzy napadli na Bank Krajowy w Oświęcimiu. W czasie bójki z bandytami jednego zastrzelono, jednego ujęto, reszta zaś zbiegła. Potwierdzenia tych pogłosek na razie brak.

Ameryka żąda odszkodowania od Albanji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ateny, 10 maja. Według niepotwierdzonej jeszcze wiadomości z Valony, Stany Zjednoczone zwróciły się do rządu albańskiego z **żądaniem odszkodowania w sumie 5 miljonów dolarów** za 2 obywateli amerykańskich, zamordowanych w Tiranie.

Konferencja M. Ententy odbędzie się w Pradze

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 10 maja. „Venkov" donosi, że kolejna konferencja Małej Ententy odbędzie się z początkiem lipca b. r. w Pradze.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Niniejszem oświadczam, iż zajście dnia 4 maja b. r. na plantach w południe, wywołane zostało przezemnie, czego obecnie żałuję i za co p. Juljana Badera publicznie przepraszam.

E. Schoenfeld.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 10 maja.

Dolary St. Zjedn.	5·18½
Korony czeskie	—
Belgja	25·60—25·57½
Holandja	194·10
Londyn	22·70
New Jork	5·18½
Paryż	31·90—31·08
Praga	15·27½
Szwajcarja	92·15
Wiedeń	7·32½
Włochy	23·20
Sztokholm	—
Bony złote	0·75
Frank złoty	—
Miljonówka	0·45—0·40
Pożyczka złota	8·00
ożyczka dol.	2·75—2·80

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 10 maja 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	11·00—10·50
Bank Zw. Sp. Zar.	6·50—6·25
Cegielski	0·85—0·90
Parowozy	0·80—0·65
Starachowice	4·80—4·25
Zieleniewski	13·00
Żyrardów	45·00—52·00
Haberbusch	7·25—9·00
Nafta Polska	0·75
Spirytus	2·53
Chodorów	6·00—6·35
Ćmielów	1·10—1·25
Nobel	2·20—2·50
Bank Przem. Lwów	0·70—0·60
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	1·92
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Giełdy zagraniczne

Zurych, 10 maja. (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 210·37, Nowy Jork 563·37, Londyn 24·61, Paryż 33·72, Medjolan 25·01, Praga 16·49, Budapeszt 0·0060, Bukareszt 2·85, Belgrad 6·97½, Sofja 411, Wiedeń 0·0079 1/8.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Przerwanie strajku generalnego w Argentynie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 10 maja. Strajk generalny w Argentynie został przerwany, ponieważ między rządem a przedstawicielami związków robotniczych osiągnięto porozumienie w sprawie ubezpieczenia społecznego.

Dalszy triumfalny lot franc. lotnika

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 10 maja. Dzienniki wieczorne donoszą, że lotnik francuski Pelletier d'Oissy wyleciał o godz. 5·30 z Kalkutty i wylądował na lotnisku w Sumnang w Sjamie, przebywając 1500 mil angielskich w 11 godzin 30 minut.

Pogrom kupców przez żołnierzy w Bertuku

100 osób zginęło

Paryż, 10 maja. (PAT) Donoszą tu z Bertuku (Irak), że na skutek sprzeczki z właścicielami sklepów miejscowi żołnierze wymknąwszy się z pod kontroli oficerów, wyszli z koszar i napadli zbrojnie na właścicieli sklepów i handlarzy. 100 osób zostało zabitych. Również sześciu żołnierzy zginęło.

Zwycięstwo angielskich piłkarzy w Pradze

Praga, 10 maja. (PAT). Angielska drużyna piłki nożnej Cardiff City pobiła wczoraj czechosłowacki team olimpijski w stosunku 3:2 (2:1).

Po zamknięciu kroniki

(s) NADZWYCZAJNY POSEŁ I PEŁNOMOCNY MINISTER AUSTRJI W WARSZAWIE P. POST, mianowany został przedstawicielem Austrji przy rządach: łotewskim i estońskim.

P. Post pozostanie nadal w Warszawie, parę razy do roku będzie jedynie dojeżdżał do Rygi i Tallinu (Rewla). Nominacja p. Posta, cieszącego się znacznemi sympatjami w sferach politycznych i dyplomatycznych Warszawy, znalazła b. sympatyczne przyjęcie.

(s) ZJAZD STAPIŃSZCZAKÓW. W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Rzeszowie obrady zjazdu Stapińszczaków. Na zjeździe wygłoszą referaty: Stapiński o ogólnem położeniu politycznem, pos. Pluta o reformie rolnej, p. Toczek o reformie ustroju skarbowego, a p. Janeczek o ref. ustaw gminnych.

Obrady potrwają dwa dni.

(s) UCZONY AMERYKAŃSKI W POLSCE. W b. tygodniu przybył do Polski młody uczony amerykański Mr W. Royse, badający z ramienia Columbia Univ. w N. Jorku ustroje konstytucyjne i sprawę agrarną nowych państw europejskich. Mr Royse bawi obecnie w Wilnie.

ARESZTOWANIE SZAJKI MIĘDZYNARODOWYCH ZŁODZIEI W PARYŻU. Policja paryska aresztowała bandę międzynarodowych złodziei która operowała w ostatnim czasie na Riwierze, a obecnie zamierzała wystąpić w czasie wielkiej Olimpjady. Specjalnością bandy, która dokonała przeszło 60 kradzieży jest wykradanie portfeli. Na czele bandy stoi dwóch Węgrów i jeden Rumun.

KRAJOWY KURS KROJU I SZYCIA. Niedawno został ukończony w Krakowie kurs kroju i szycia, urządzony przez krajowy Patronat przemysłowy, nietylko wydał dobre rezultaty, ale rozbudził wielkie zainteresowanie. Spowodowało to, że Patronat postanowił zorganizować drugi taki kurs w Krakowie w zakresie bieliźniarstwa i krawieczyzny. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyj udziela Ekspozytura Patronatu przemysłowego w Krakowie (ul. Smoleńska 12/I) do dnia 16 bm. codziennie od 11 do 2 w południe. Równocześnie przeprowadza krajowy Patronat kurs trykotarstwa maszynowego, na który może być jeszcze przyjętych kilka frekwentantek.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Bilans handlowy polski w styczniu b. r. aktywny.** przywóz wynosi 80,776.000 złotych, wywóz 96,953.000 złotych, **czyli wywóz przewyższa przywóz o 20%.**

— **Ostatni bilans P. K. K. P. wykazuje,** że wszystkich banknotów markowych jest w obiegu 570 i $^{6}/_{7}$ biljona. Z tego dla skarbu państwa poszło 291 i $^{7}/_{11}$ biljonów mkp. Wbrew zdaniom, że P. K. K. P. w ostatnich miesiącach swej działalności zmniejszyła operacje kredytowe od lutego b. r., t. j. od chwili, gdy została powołaną przez ministra skarbu Rada nadzorcza, kredyty gospodarcze zwiększyły się z 115 na 270 tryljonów mkp.

— **Pierwszy bilans dekadowy Banku Polskiego,** zestawiony w złotych, zostanie sporządzony w dniu dzisiejszym i ukaże się niebawem.

— **Stałe ogłaszanie wartości jednego grama złota w złotych** zarządził min. skarbu, obliczonej na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Londynie i z przeciętnego kursu funta szterlinga w postaci czeku na Londyn na giełdzie warszawskiej.

— **664.376 dolarów i 2,147.691 florenów holenderskich** wypłacił skarb państwa polskiego tytułem spłaty długów zagranicznych w r. b..

— **Dyrektorem Banku Gospodarczego** mianowany ma być podobno, jak z Warszawy donoszą, były minister skarbu i prezydent gabinetu, Dr Jan Kanty Steczkowski.

— **Projekt ustawy o opodatkowaniu piwa** został przyjęty przez komisję sejmową i ma obowiązywać od dnia 1 stycznia 1925 r.

— **Spadek franka, który nastąpił w dniach ostatnich** ma być podobno wywołany przez ponowny atak niemieckich spekulantów.

— **Strajk budowlany w Anglji,** który objąłby 500.000 robotników, ma podobno wybuchnąć w dniu dzisiejszym.

— **Między „Royal Dutch Shell Co." a „Standard Oil Company" miało nastąpić porozumienie** w sprawie eksploatacji rosyjskich terenów naftowych.

Korzystna ocena naszej sanacji finansowej i gospodarczej przez prasę zachodnio-europejską

P. Aleksander Merlot, dyrektor Izby handlowej francusko-polskiej w Paryżu, zamieścił na łamach „Temps'a" obszerny artykuł o odrodzeniu gospodarczem Polski, przedstawiający w jasny sposób obraz rozwoju stosunków gospodarczych w Polsce po wojnie. Artykuł ten, będący jednym więcej dowodem zwiększenia zainteresowania zagranicy Polską, wywołanego przez szybką i gruntowną sanację finansową, ma dla nas wielkie znaczenie, przedstawiając na łamach jednego z najpoczytniejszych i najpoważniejszych dzienników paryskich w wyczerpujący, objektywny, poparty cyframi statystycznemi sposób sytuację ogspodarczą Polski.

Po dłuższym wstępie, przedstawiającym w historyczny sposób rozwój stosunków politycznych, administracyjnych i finansowych, stanowiących tło, na którem uwydatnia się obecny stan gospodarczy, p. Merlot pisze:

„Rolnictwo i przemysł powracały zwolna do stanu rozkwitu, jakim cieszyły się przed wojną. Ilości ziemi uprawnej leżącej odłogiem, zmniejszała się z roku na rok. I tak w r. 1918/19 wynosiła 4,646.320 ha, czyli 20% ilości ziemi uprawnej, w r. 1919/20 2,500.967 ha, na wiosnę 1921 r. 1,133.646 ha, w jesieni 1921 r. 560.000 ha, na wiosnę 1922 r. 370.000, w r. 1923 ugorów wogóle nie było. Wydajność na hektar znacznie się zwiększyła, a nawet po ostatnim zbiorze, rolnicy polscy byli w możności wywieźć 500 000 tonn żyta, 250.000 tonn pszenicy, 50.000 tonn różnego rodzaju jarzyn, 2,500.000 tonn ziemniaków etc., podczas kiedy w latach ubiegłych ażeby zaspokoić konsumcję krajowa, trzeba się było uciekać do przywozu tych artykułów z zagranicy. To samo dzieje się ę w przemyśle. Przyłączenie G. Śląska, w sierpniu 1922 r., dostarcza krajowi szereg surowców (węgiel kamienny, brunatny, ruda żelazna, ołowiana, cynkowa), które zapewniają mu bezwzględną niezależność gospodarczą. Przemysł polski znalazł na rynkach wewnętrznych i zagranicznych konieczne dla siebie miejsca zbytu. Przemysł włókienniczy łódzki w ciągu roku 1923 zatrudniał 2,369.806 wrzecion bawełnianych, czyli 151% ilości z r. 1914, a 831.000 wrzecion przerabiających wełnę, t. j. około 70% ilości z r. 1914. Przywóz do Polski zwiększył się z 844 i ½ miljona franków zł. w r. 1922 na 1 miljard 120 miljonów franków zł. w r 1923, wywóz z 655 miljonów frk. zł. w r. 1922 na 1 miljard 200 miljonów franków zł. w r. 1923. Tak więc podczas gdy bilans handlowy Polski, był w r. 1922 zdecydowanie pasywny, to w r. 1923 wykazuje przewyżkę aktywów w sumie 80 miljonów franków złotych."

Następnie przechodzi autor artykułu do skreślenia sytuacji finansowej Polski w dobie inflacyjnej, poczem pisze: W końcu roku 1923 rząd polski doszedł do przekonania, że przy ówczesnym ukształtowaniu stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych, nadszedł moment odpowiedni do zrealizowania sanacji finansowej. W przeciągu 48 godzin uzyskał rząd pełnomocnictwa ustawą z dnia 11 stycznia 1913 r. **Od tej daty rozpoczyna się odbudowa finansów Polski,** prowadzona metodycznie z olbrzymią energją i wytrwałością. Duszą, ożywiającą to dzieło jest prezydent Rady ministrów, p. Grabski. **Powiększenie dochodów podatkowych i wynajdywanie nowych ich źródeł, polityka oszczędnościowa, wprowadzenie normalnego budżetu, stworzenie Banku Polskiego, w związku z tem wprowadzenie nowego systemu monetarnego,** oto główne etapy przebyte w drodze do stabilizacji waluty i równowagi finansowej.

Następnie ilustruje p. Merlot obecną sytuację szeregiem cyfr, wykazujących, iż równowaga budżetowa została osiągniętą, oraz podaje interesujące dane, dotyczące wprowadzenia nowej waluty. Artykuł ten konkluduje następującemi słowami: „Reorganizacja finansów państwa polskiego, jest **wyłącznem dziełem narodu.** Została dokonana bez pomocy zagranicy. Czyż nie jest to dowodem, że nowa Polska posiada energję, żywotność, zmysł dyscypliny, które są niezbędnym fundamentem, na którym musi swój byt oprzeć każdy wielki naród. Francja, która zawsze była złączona z Polską węzłami szczerej sympatji, może jedynie przyklasnąć odrodzeniu finansowemu swojego sprzymierzyńca, który w ten godny sposób dopełnia dzieła odrodzenia politycznego i gospodarczego".

„Manchester Guardian Commercial" w numerze z dnia 24 kwietnia, w artykule, zatytułowanym „Finanse Polski. Z powodzeniem przeprowadzone reformy ministra", omawia naszą sanację skarbową. Czytamy tam: „Gdy na początku roku minister skarbu Grabski przedstawił swój program reformy skarbowej, przypuszczano ogólnie, że przecenia on środki gospodarcze kraju, wyczerpanego przez długie lata wojny i inflacji. Cały szereg krytyków przypuszczał, że nie uda mu się zrównoważyć budżetu bez udziału kapitału zagranicznego. — Jest rzeczą jasną, że Polska, posiadająca w obiegu sumę, której wartość nie przewyższała 20 miljonów dolarów, nie mogłaby zrównoważyć budżetu, sfinansować nowego banku emisyjnego i ulokować na rynku wewnętrznym pożyczek. Ci jednak, którzy z faktu tego wyciągali wniosek, że reforma finansowa oparta wyłącznie na własnych siłach, jest niemożliwa, przeoczali fakt, że w ciągu kilku tygodni wartość obiegu pieniężnego może być zwiększona kilkakrotnie. Wartość tego obiegu spadła **od końca 1920 do końca 1923 r. z 85 do 20 miljonów** dolarów, pomimo tego, że w ciągu całego tego okresu **prasa drukarska pracowała** ze stale wzrastającą szybkością.

„Gdy jednak udało się **rządowi uniezależnić się od tego źródła dochodów,** mógł on zwiększać ilość znaków obiegowych bez wywoływania ujemnych skutków inflacji. Od końca grudnia 1923 r. do końca marca obieg wzrósł z 125.325 miljardów do 596.244 miljardów. Ta dodatkowa suma 471.000 miljardów wypuszczona została na podstawie weksli handlowych i walut zagranicznym, zakupionych przez P. K. K. P. Ta dodatkowa ilość pieniędzy nie wpłynęła bynajmniej na poziom cen i kursy walut, które utrzymały się na prawie niezmiennym poziomie. Wobec tego nietylko wartość nominalna, ale również i wartość rzeczywista marek wzrosła kilkakrotnie, a to dało możność p. Grabskiemu zrealizowania planów, które kilka miesięcy temu wydawały się pozbawione solidnych podstaw. Można powiedzieć, że wynik pierwszych trzech miesięcy nowego régime'u, przekraczają wszelkie oczekiwania."

Głos socjalizującego ekonomisty o obecnem krytycznem położeniu gospodarczem

(rom) W obecnem krytycznem położeniu, wywołanem sanacją, konieczność podniesienia wydajności naszej produkcji i zeuropeizowanie jej metod pracy w pierwszym rzędzie przez intenzyfikację pracy, które to zagadnienie poruszaliśmy niejednokrotnie na łamach naszego pisma, znajduje rzeczników również w gronie ekonomistów, zbliżonych do obozu socjalistycznego.

Znany publicysta, p. St. A. Kempner, na łamach „Głosu Polskiego" w swym artykule, p. t. „Przejawy przesilenia sanacyjnego", konkluduje temi słowami:

„Położenie gospodarcze zależy zawsze od całego splotu powikłanych stosunków. W tej chwili jako motor główny działa sanacja. Działanie to nie idzie po linji małego wysiłku. Przeciwnie, **odwraca ono dawne, łatwe koła rozpędowe i zmusza do szukania nowych,** utrudniających owocne wyniki. Lecz te koła dawne były z makulatury, z papierowego pieniądza, który nie mógł mieć trwałego żywota. Pieniądz prawidłowy sam przez się nic wzbogaca, jest tylko dobrą miarą wszelkiej rzeczy i dlatego przyczynia się do równowagi społecznej. Nie odrazu wszakże osiąga się tę równowagę, zwłaszcza gdy stosunki tak dalekie były od niej. **Jedynie pracą i to pracą powszechną można przebudować to, co miało dotychczas kształty spaczone i co w nowym układzie powodować musi niedomagania".**

Stan zasiewów i horoskopy rolnicze w Małopolsce

Zasiewy ozime w większej połaci kraju uległy przeważnie zniszczeniu z powodu śniegów, pod któremi znaczna ich część wyginęła. Dotyczy to szczególnie wczesnych zasiewów żyta ozimego, gdyż późno zasiewy żyta i pszenicy wyszły z pod śniegu w stanie normalnym.

Długa jesień umożliwiła przygotowanie roli pod zasiewy wiosenne, co można nazwać prawdziwem szczęściem dla rolników, gdyż aura wiosenna była pod każdym względem nieprzychylna. Zamiast w połowie marca, mogły być rozpoczęte roboty wiosenne zaledwie w połowie kwietnia i to tylko w cieplejszych stronach Małopolski.

Zasiewy jarej pszenicy i owsa można dziś uważać przeważnie za ukończone — obsiewy jęczmienia w toku. Częste deszcze i wysoka temperatura pozwalają wierzyć, że, choć spóźnione zasiewy wiosenne, dadzą dobre rezultaty, oziminy zaś odżyją.

Sytuacja niemieckiego przemysłu i handlu w kwietniu b. r.

Niemiecki przemysł i handel pracują w ostatnich czasach pod znakiem ciasnoty pieniądza i ogólnego braku gotówki. Podobnie, jak w poprzednich miesiącach, niemiecki bilans handlowy pozostał pasywnym o okrągło 200 miljonów marek złotych, co jest dowodem, że poprawę konjunktur przemysłowych w pierwszym rzędzie należy zawdzięczać powiększeniu zbytu na rynku wewnętrznym. Dla znacznego zwiększenia eksportu niezbędną byłaby odbudowa zbyt wysokich ceł morskich innych krajów i poprawa organizacji transportów, oraz pełne uruchomienie całego przemysłu, co umożliwiłoby kalkulację na poziomie cen zagranicznych. Sytuacja w okręgu górniczym Ruhry pozostała niezmieniona. Produkcja Gorn. Śląska zmniejszyła się o około 80.000 ton przy równocześnie dobrych warunkach zbytu. Produkcja środkowo-niemieckich kopalni węgla brunatnego pozostała niezmieniona od marca. Przemysł żelazny zachodnich okręgów jest na ogół dostatecznie zatrudniony, jakkolwiek w drugiej połowie miesiąca dało się zauważyć pewne pogorszenie sytuacji. Trudności finansowe zakładów są nadal znaczne. Kalkulacja cen zawsze jeszcze dla wielkich pieców hutniczych jest nierentowną. Na Górnym Śląsku z ogólnej liczby 14 wielkich pieców hutniczych tylko 8 pracuje. Na targu żelaznym w dalszym ciągu daje się zauważyć poprawa konjunktur handlowych i znaczne ożywienie obrotów, hamowano przez brak gotówki. Na targu pieniężnym dają się odczuć obostrzenia Banku Państwowego, wpływając niekorzystnie na ogólne położenie gospodarcze. Złoty bank dyskontowy podjął swoje czynności, to też spodziewają się, że fakt ten wpłynie na znaczną poprawę sytuacji na targach kredytowych. Przemysł chemiczny walczy w dalszym ciągu z brakiem zbytu. Zapotrzebowanie na materjały budowlane powiększyło się wydatnie w ostatnich czasach.

Również nastąpiła poprawa w przemyśle drukarskim w związku z wyborami. Przemysł elektrotechniczny pracuje w normalnych rozmiarach. Podobnie zatrudnienie przemysłu gumowego uległo w niewielkiej mierze poprawie na lepsze. Jakkolwiek dotychczasowe pomyślne położenie przemysłu włókienniczego nie zmieniło się, to jednak dają się zauważyć oznaki zbliżającego się pogorszenia sytuacji. Handel zbożem „en gros" pracuje w dalszym ciągu w bardzo niekorzystnych warunkach. Wszelkie rodzaje przemysłu rolniczego cierpią pod wpływem konkurencji zagranicznej, jedynie browarnictwo jest odpowiednio zatrudnione.

Ogólnie można scharakteryzować obecną sytuację gospodarczą Niemiec, jako przełomową.

Kronika ekonomiczna

(rom) **RUCH STRAJKOWY W NIEMIECKIEM GÓRNICTWIE.** Jedną z głównych przyczyn walki żywiołowego ruchu strajkowego w niemieckiem górnictwie jest walka o wprowadzenie z powrotem 8-godzinnego dnia pracy. Robotnicy niemieccy odmawiają przebywania dłużej pod ziemią, niż 7 godzin. W okręgu niemiecko-górnośląskim proklamowano strajk generalny, obejmujący wszystkie kopalnie. W okręgu saskim i w Zagłębiu Ruhry niektórym górnikom, odmawiającym pozostawania w kopalni 8 godzin, na wierzchu zaś 9 godzin, wypowiedziano pracę. Znaczną część sukcesów komunistycznych podczas ostatnich wyborów należy przypisać zatargowi o czas pracy w górnictwie. Przypuszczalnie ostatnie zaburzenia na tem tle wpłyną bardzo niekorzystnie na niemiecką produkcję węgla.

TARGI GDAŃSKIE. Do wspólnego dzieła zorganizowania II. Międzynarodowych Targów Gdańskich przystąpiły zarówno sfery gdańskie jak i polsko-gdańskie. Do założycieli Spółki akcyjnej Targów Gdańskich należą pp.: Kierski, prezes Zjednoczenia polskich kupców i przemysłowców, dyr. Słuszkiewicz oraz Dr Loewenherz, członek Związku gdańskich importerów i exporterów.

II. Międzynarodowe Targi Gdańskie ulokowane zostaną w budynkach, które służyły w roku 1920 już tym samym celom. Domy targowe składają się z 4 zabudowań o powierzchni 10.000 kw m. oraz z wolnych placów objętości 40.000 kw m. Zarząd Targów przeznaczył dla polskiego przemysłu i handlu specjalny dom w jednym z najnowszych budynków targowych. Koniec zgłoszeń naznaczono na dzień 1-go czerwca. Już teraz zauważyć można niezwykle wielkie zainteresowanie oraz zamawianie stoisk, tak że oddział polski będzie ciekawym przeglądem polskiego przemysłu i handlu.

Celem prawidłowego załatwienia wszelkich spraw z eksponentami polskimi oraz gośćmi, utworzony został specjalny oddział polski przy Targach Gdańskich. W ramach II. Międzynarodowych Targów Gdańskich odbędzie się Targ przyborów radjotelegraficznych oraz międzynarodowy przegląd samochodów. Wszelkich informacji udziela oddział polski, który również przekazuje prospekty.

(rom) **CO WYWOZIMY DO CZECH, A CO STAMTĄD PRZYWOZIMY.** Stosunki handlowe między Polską a Czechosłowacją w ciągu 1923 r. były stosunkowo dosyć ożywione. Bilans handlowy wykazuje z górą 20 miljonów koron czeskich na korzyść Polski. Najważniejsze miejsce w dowozie z Polski do Czechosłowacji zajmują: węgiel kamienny 175 i pół miljona koron czeskich, smary 24 i pół miljona koron czeskich, cynk 25 i pół miljona koron czeskich, benzyna 11 i pół miljona koron czeskich, ropa 6 miljonów koron czeskich, nafta 4 miljony koron czeskich, drzewo budulcowe 9 miljonów koron czeskich, konopie 7 miljonów koron czeskich, ołów 4 miljony koron czeskich, soda kalcynowana 6 i pół miljona koron czeskich, terpentyna 5 miljonów koron czeskich. Poza tem wywieziono znaczniejsze ilości następujących towarów: parafina, drzewo obrobione, materjał tarty, sól, soda żrąca, nasiona, chmiel, fasola, szczecina, szmaty, pierze, maszyny tekstylne. W wywozie z Czecho-Słowacji do Polski figurują następujące towary: skóra i pasy popędowe 48 miljonów koron czeskich, koks 26 i pół miljona koron czeskich, przędza wełniana 22 i pół miljona koron czeskich, żelazo i stal 16 miljona koron czeskich, rury i walce 19 miljonów koron czeskich, blacha i rury 15 i pół miljona koron czeskich, tkaniny bawełniane 15 i pół miljona koron czeskich, przędza bawełniana 17 i pół miljona koron czeskich, drzewo budulcowe 10.9 milj. koron czeskich, następnie papier, futra, ceramika, maszyny różne, motory elektryczne, instrumenty muzyczne, wyroby chemiczne, farby i t. d.

Jak z powyższego zestawienia wynika, „gros" naszego wywozu stanowią surowce, podczas gdy przywozimy przeważnie półfabrykaty i fabrykaty wykończone.

CZESI WOBEC POLSKIEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. W ostatnich czasach daje się zauważyć bardzo silne i wzrastające zainteresowanie się kapitału czeskiego naszem zagłębiem naftowem w Małopolsce. Tak n. p. zakłady „Fanto" w Pardubicach przeniosły część swego urządzenia rafinerji z Pardubic do Ustrzyk Dolnych w Małopolsce wschodniej, gdzie, obok kopalni ropy, powstała wielka rafinerja nafty. Równorzędnie operują czesko-słowackie koncerny węglowe na Górnym Śląsku, jak Weinmann, Petschek i inne.

PRZYWÓZ ROPY DO FRANCJI WZR... Parlament francuski uchwalił projekt ustawy, w myśl której hurtowy przywóz ropy i przetworów naftowych do Francji ma być wzbroniony, względnie uzależniony od udzielenia pozwolenia przez ministra przemysłu i handlu. Jako hurtowy przywóz określono ilości, wynoszące ponad 1.000 kg., oraz wszelki przywóz, przewyższający 15.000 kg. miesięcznie. Prawo to stanie się jednak dopiero obowiązującem po uchwaleniu go przez senat francuski, co, jak nas informują, nastąpić może za kilka miesięcy.

(b) **EKSPORT Z POLSKI DO AUSTRJI W ROKU 1923** wyniosł 111 miljonów złotych, podczas gdy import z Austrji do Polski doszedł do cyfry 97 miljonów złotych. W tej ostatniej cyfrze mieszczą się jednak także znaczne ilości towarów innego pochodzenia, które weszły do Polski tylko za pośrednictwem Wiednia. W każdym razie mała Austrja ze swoim 10-procentowym udziałem po każdej z dwu stron bilansu handlowego polskiego jest dla nas zawsze bardzo ważnym klijentem.

Rozmaitości

SWIADEK ZAMACHU NA LINCOLNA. W tych dniach zmarła w Bostonie, przeżywszy 86 lat, była artystka dramatyczna, p. Annie F. Wright, ostatni chyba świadek naoczny krwawego zamachu na prezydenta Abrahama Lincolna w teatrze Forda w Waszyngtonie.

Zmarła staruszka była żoną słynnego aktora Wrighta, występującego wówczas w teatrze Forda. Pamiętnego owego wieczora 14 kwietnia 1865 r., t. j. zaledwie w miesiąc po objęciu władz przez Lincolna, wybranego w listopadzie poprzedniego roku powtórnie na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, pani Wright znajdowała się w pierwszych rzędach krzeseł teatru Forda w towarzystwie znajomego lekarza, dr S. T. Tafta. Nagle w stronę loży parterowej, w której siedział obecny także na przedstawieniu prezydent Lincoln, podbiegł, znajdujący się na scenie zagorzały przeciwnik Lincolna i zwolennik południowych Stanów Unji, aktor J. Wilkes Booth i strzelił z pistoletu do prezydenta, raniąc go śmiertelnie.

Na ten widok, towarzysz pani Wright pospieszył, jako lekarz, aby nieść pomoc ranionemu i podniesiony był przez publiczność z rampy orkiestrowej do loży, w której leżał umierający prezydent.

BYŁY KAPITAN PANCERNIKA SZOFEREM. Długoletni szef biura prasowego we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych, Charles de Chambrun, należy do dyplomatów francuskich, posiadających największą liczbę znajomych we wszystkich stolicach Europy. W tych dniach p. de Chambrun, wysiadając w Paryżu z dorożki samochodowej i płacąc za kurs, spostrzegł, że szofer przygląda mu się bacznie.

— Znam pana już dawno! — rzekł wreszcie szofer na pytające spojrzenie swego klienta.

— A to skąd? — spytał dyplomata.

— Spotkałem pana dnia 28 lipca 1914 r. na rosyjskim pancerniku admiralskim.

— Istotnie, byłem tam wówczas, towarzysząc prezydentowi. Czy pan był tam także?

— Tak, stałem na pomoście kapitańskim, dowodziłem wówczas tym pancernikiem — odparł spokojnie były kapitan marynarki rosyjskiej, a dziś szofer na bruku paryskim.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni: L. K. Górski.